DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja · Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160.31. Tel. Redakcji i Administracji 22-18 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji **gr 20**

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II. Bydgoszcz, sobota 12 września 1931 Nr. 209

Aresztowanie oficera niemieckiej policji kryminalnej na terytorjum polskiem

za uprawianie szpiegostwa na rzecz Niemiec

Gardeja, dnia 10 września. W dniu wczorajszym o godz. 6.20 rano aresztowano NA POLECENIE WŁADZ SĄDOWYCH asystenta niemieckiej policji kryminalnej w Garnseedorf (Prusy Wschodnie) niejakiego **Augusta Koppenatscha**, pełniącego służbę w urzędzie celno-paszportowym na stacji kolejowej w Gardei.

Na zasadzie umowy polsko-niemieckiej w grudniu 1926 roku, kontrola paszportowa i celna na granicy polsko-niemieck. w Gardei **odbywa się całkowicie na terytorjum polskiem** w ten sposób, że urzędnicy niemieccy przychodzą z Prus do Polski codziennie dla dokonywania odprawy celno-paszportowej, jaka odbywa się na stacji kolejowej w Gardei.

Jednym z tych urzędników niemieckich, który pełni służbę powyższą od lat 10-ciu w Garnseedorf po stronie niemieckiej a od roku 1926 na stacji kolejowej w Gardei po stronie polskiej był asystent niemieckiej policji kryminalnej August Koppenatsch.

Koppenatsch wykorzystywał pełnienie służby na terytorjum polskiem i różnemi sposobami zbierał wiadomości, które ze względu na swą treść, stanowią tajemnicę urzędową. Koppenatsch UPRAWIAŁ W TEN SPOSÓB NAJZWYKLEJSZE SZPIEGOSTWO NA RZECZ NIEMIEC.

Władze polskie, obserwując od dłuższego czasu działalność szpiegoską Koppenatscha, zebrawszy obfity materjał dowodowy, przystąpiły do zaaresztowania szpiega. Aresztowanie nastąpiło w chwili kiedy Koppenatsch przyszedł do służby na stronę polską.

Aresztowanego odstawiono natychmiast, pod silną eskortą do Grudziądza, gdzie oddano go do dyspozycji władzom sądowym.

O aresztowaniu szpiega powiadomiono bezpośrednio władze centralne w Warszawie.

Ze względu na toczące się dalsze śledztwo, szczegóły tej sprawy muszą być trzymane narazie w tajemnicy.

Akcją terorystyczną ukraińców kierują władze niemieckie!

Sensacyjny artykuł „I. K. C." demaskuje niecną robotę niemieckich ministerstw

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" ogłasza we wczorajszym numerze sensacyjny artykuł, w którym stwierdza, że AKCJA TERORYSTYCZNYCH KÓŁ UKRAIŃSKICH KIEROWANĄ JEST I BYŁA Z BERLINA.

„Stwierdzamy kategorycznie — pisze pismo krakowskie — że poszczególne biura Auswärtiges Amt i ministerstwa Reichswehry każde na swoją rękę, zmierzając do podminowania Rzeczypospolitej, prowadziły i zasilały pieniędzmi grupy, wykonujące akta sabotażu i teroru na terenie Małopolski Wschodniej."

Twierdzenie swoje „I. K. C." udawadnia **odbitkami fotograficznemi dwóch listów urzędu spraw zagranicznych Rzeszy do konsula niemieckiego w Krakowie**, z których niedwuznacznie wynika, że czynniki rządowe niemieckie nietylko **zasilają finansowo ukraińskie organizacje przeciwpolskie**, ale i opracowują niecne plany ich występnej działalności.

Łącznikiem między ukraińskimi bojowcami a czynnikami rządowemi Niemiec jest niejaki Konowalec, poplecznik Ministerstwa Reichswehry, którego zresztą zwalcza Auswärtiges Amt, chcący mieć głos decydujący w sabotażowej akcji ukraińskiej.

* * *

Kanclerz Bruening w ostatniej swej mowie podkreślił, iż w dobie obecnej **wspólnota interesów, łączących poszczególne państwa, jest tak wielką, że niedomagania któregokolwiek z organizmów gospodarczych, odbijać się muszą siłą faktu ujemnie na wszystkich pozostałych.**

My ze swej strony twierdzimy, że dobrze rozumiany **interes ogólno-europejski wyklucza kategorycznie posługiwanie się środkami, zmierzającemi do podpalenia domu sąsiada.**

W interesie więc prawdziwego pokoju **muszą być znalezione realne środki, gwarantujące zaniechanie na przyszłość podobnych metod.** Oto PIĘKNE ZADANIE DLA LIGI NARODÓW.

My ze swej strony wyrażamy zarazem nadzieję, że RZĄD POLSKI Z REWELACYJ TYCH ZROBI NALEŻYTY UŻYTEK, spełniając w ten sposób nietylko obowiązek wobec własnego narodu, lecz także względem idei prawdziwej normalizacji stosunków międzypaństwowych.

Popłoch w Gdańsku

wywołały rewelacje „Dnia Pomorskiego"

Policja konfiskuje numery „Dnia" nawet po domach prywatnych

Sensacyjne szczegóły ogłoszone przez nas o **podziemnej robocie wywiadowczej policji gdańskiej** poruszyły do głęb koła policyjne i władze przełożone w Gdańsku.

Wśród ludności **krąży pogłoska**, że kompromitujące szczegóły o działalności policji gdańskiej **doprowadzą już w najbliższym czasie do przeniesienia do Niemiec prezydenta policji gdańskiej Frobosa i kilku wyższych urzędników policyjnych m.** innemi szefa wywiadu politycznego i wojskowego komisarza **Reilego**, jakoteż szereg policjantów.

Nawet **z kół niemieckich wpływają do polskich organizacyj skargi i szczegóły** o wybrykach szowinistycznych i politycznych **urzędników policyjnych w Gdańsku.** Jako złego ducha w prezydjum policji w Gdańsku uważają w kołach niemieckich **odznaczonego niedawno orderem berlińskim komisarza Reilego.**

Na całym terenie W. Miasta **policjanci gorączkowo nadal poszukują poszczególnych egzemplarzy „Dnia Pomorskiego" i „Dziennika Bydgoskiego"** i konfiskują je skwapliwie. Do kilku polskich instytucyj przybyli policjanci i pozabierali wymienione wyżej pisma.

Wpływy skarbu zwiększą się o 30 milj. zł.

dzięki podwyżce podatku dochodowego i podatku od tantjem

(o) **Warszawa**, 11. 9. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów uchwalone zostały **dwa projekty ustaw**, zmierzające do zwiększenia wpływów z podatku dochodowego. Jedna z projektowanych ustaw przewiduje wprowadzenie czasowe **nadzwyczajnego dodatku do państwowego podatku dochodowego.** Dodatek ten stosowany byłby zarówno przy wymiarze podatku od dochodów fundowanych (z nieruchomości, przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych) jak i dochodów niefundowanych (uposażenia służbowe, emerytury, renty i wynagrodzenia za pracę najemną). Dodatkowe obciążenie dochodów wynosić ma 0,5% przy uposażeniach od 2500 do 3600 zł. rocznie, do 10% przy uposażeniach ponad 250.000 zł. Dodatek ten nie dotyczy oczywiście urzędników państwowych.

Druga ustawa dotyczy **nowelizacji ustawy o państwowym podatku dochodowym w kierunku ustalenia ustawowej definicji tantjem i uzyskania większych wpływów skarbowych.**

Ponadto projekt rządowy postanawia, że osoby otrzymujące wynagrodzenie jednocześnie od różnych pracodawców płacić mają taką kwotę, jaka wypada od łącznej sumy dochodów.

Oba projekty przyniosą około 30 miljonów złotych dochodów skarbowych.

Reorganizacja Ministerstwa Wyzn. Rel. i Ośw. Publ.

(o) **Warszawa**, 11. 9. (tel. wł.). Na środowem posiedzeniu Rady Ministrów został uchwalony nowy statut Ministerstwa Wyzn. Rel. i Ośw. Publ., który przewiduje **5 departamentów zamiast dotychczasowych siedmiu.**

Sprawcy napadu zbrojnego na ambulans pocztowy pod Kołomyją uciekli do Czech

(o) Warszawa, 11. 9. (Tel. wł.). Ze Stanisławowa donoszą, iż w **związku z napadem na ambulans pocztowy władze ukończyły dochodzenia.** Zdołano ustalić **nazwiska 3 sprawców, którzy przekroczyli granicę czechosłowacką.** Nie jest wykluczone, iż władze polskie będą żądały ich wydania jako przestępców kryminalnych.

Na stronie 5-tej ogłaszamy dalsze sensacyjne rewelacje o szpiegostwie niemieckim uprawianem przez policjantów gdańskich

---

Tragiczny wypadek w Inowrocławiu

4-letni chłopiec pod kołami wozu tramwajowego

W dniu wczorajszym o godz. 14,20 wydarzył się w Inowrocławiu na ul. Dworcowej KREW W ŻYŁACH MROŻĄCY WYPADEK PRZEJECHANIA PRZEZ WÓZ TRAMWAJOWY MAŁEGO CHŁOPCA.

W momencie gdy tramwaj, idący od strony dworca, zjeżdżał po stromej ulicy w dół ku miastu, z domu przy ul. Dworcowej 34 **wybiegł 4-letni synek kolejarza, Wiktor Kwiatkowski i znalazł się nagle na jezdni przed zjeżdżającym szybko wozem tramwajowym.** Naoczny świadek tego wypadku kolejarz Spychalski, który właśnie powracał od pracy, ujrzał chłopca na jezdni w momencie, gdy kierujący wozem motorniczy w odległości 20 m. przed chłopcem dawał **sygnał ostrzegawczy.** Ponieważ chłopiec sygnału ostrzegawczego nie usłyszał, **motorniczy zaczął hamować wóz.**

Mimo to jednak **tragicznego wypadku nie dało się uniknąć** z powodu zbyt stromej pochyłości ulicy. **Wóz tramwajowy najechał na chłopca**, który padł pod przednie koła tramwaju. **Hamowany wóz powlókł chłopca jeszcze przez 2 metry.**

Publiczność, która zbiegła się dokoła miejsca straszliwego wypadku, była ŚWIADKIEM NIESŁYCHANIE DENERWUJĄCEJ SCENY. **Mianowicie nie można było chłopca wydobyć z pod kół tramwaju. Początkowo motorniczy usiłował cofnąć wóz wstecz,** aby tą drogą wydobyć dziecko z pod kół wozu, lecz bezskutecznie. Wreszcie przy pomocy dwóch kolejarzy **udało się wóz podnieść do góry** i wydobyć nieprzytomnego chłopca z pod wozu.

Ofiarę tragicznego wypadku **odwieziono natychmiast do lekarza dr. Kubiaka**, który udzielił pierwszej pomocy, poczem **chłopca w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala.** Chłopiec ma zmiażdżoną prawą nogę i prawą rękę, pozatem poważnej kontuzji uległa głowa i prawy bok.

Wedle zeznań świadków winę tragicznego wypadku ponosi brak dozoru ze strony rodziców chłopca.

Ponad partjami — Krzyż!

(Po ugodzie rzymskiej)

Z Watykanu donoszą:

W środę Mussolini złożył uroczystą wizytę Papieżowi. Wizyta ta stoi w związku z porozumieniem osiągniętem w sporze między Kwirynałem a Watykanem.

„Polska" rozważając znaczenie ugody Watykanu z rządem faszystowskim pisze w artykule z dnia 9 bm.:

Ugoda ostatnia pomiędzy Stolicą Apostolską a rządem włoskim likwiduje spór o wykładnię art. 43 Konkordatu włoskiego, dotyczącego Akcji Katolickiej.

Jedną z głównych przyczyn wystąpień faszystowskich przeciwko Akcji Katolickiej było, zdaniem prasy włoskiej, **należenie do Akcji Katolickiej żywiołów wrogich faszyzmowi, rekrutujących się z dawnej partji katolicko-ludowej**, t. zw. popolarów. Zawarta ugoda przewiduje pewien kompromis w tej sprawie, a mianowicie **ludzie, zaangażowani osobiście w walkę z rządem, nie będą mogli stać na czele Akcji Katolickiej.**

Każda umowa jest dziełem kompromisu. **Stolica Apostolska nie poszła na kompromis w sprawach zasadniczych.** Konstytucja Akcji Katolickiej, jej forma organizacyjna i jej praktyczne zastosowanie **pozostały nietknięte, niezmienione.** Ustępstwo Stolicy Apostolskiej dotyczyło **spraw drugorzędnej wartości i ściśle** z celami religijnemi Akcji Katolickiej nie związanej. Faszyzm zaś w stosunku do Akcji Katolickiej **ustąpił ze swego nieprzejednanego stanowiska — monopolu na prawa stowarzyszania się i na wychowanie."**

„Gazeta Polska" omawiając znaczenie ugody staje na tem samem stanowisku.

„Akcja Katolicka — podaje to pismo również pod datą 9 bm. — **posiadać ma charakter wyłącznie religijny,** znajdować się będzie pod kontrolą biskupów, którzy mianują jej kierowników, zarówno świeckich, jak i duchownych. Kto kiedykolwiek należał do partji, zwalczającej faszyzm, nie może objąć stanowiska kierowniczego.

Organizacje młodzieży katolickiej — rozwiązane przez władze faszystowskie zostają ponownie zalegalizowane.

Podczas gdy pierwsze punkty (ugody) uważane są za **koncesje na rzecz faszyzmu,** w ostatnim, podkreślającym uprawnienia czy też możliwości wychowawcze związków katolickich, na które Watykan kładł szczególny nacisk, łatwo **dostrzec odchylenie od nieprzejednanego stanowiska,** jakie zajmował dotychczas w tej sprawie rząd faszystowski."

Znaczenie Akcji Katolickiej

Przywrócenie Akcji Katolickiej wolności w Italji zostało powitane z ulgą i radością w całym świecie katolickim. — Warto też w Związku z tem przypomnieć w ogólnych zarysach doniosłe znaczenie jakie Ojciec św. przypisuje Akcji Katolickiej, którą nazywa swą źrenicą oka.

„Akcja Katolicka jest to współudział ludzi świeckich w Apostolstwie Kościoła Katolickiego **dla obrony zasad religijnych i moralnych oraz dla rozwoju zdrowej i pożytecznej akcji społecznej pod przewodnictwem hierarchji kościelnej niezależnie i ponad wszystkie partje polityczne celem odnowienia życia katolickiego w rodzinie i społeczeństwie".**

W liście pisanym z polecenia Papieża do Prymasa Polski, wspomina Kardynał sekretarz Stanu, że „Akcja Katolicka początkami swemi sięga czasów samych Apostołów, którzy do chętnej współpracy powoływali i dojrzałych mężów, i niewiasty bogobojne, dzielną młodzież i wszystkie stany.

OJCIEC ŚW. O AKCJI KATOLICKIEJ.

Obecny Ojciec św. tak mówi: „Koniecznem jest, by wszyscy stali się apostołami, koniecznem jest, iżby **wierni katolicy nie byli bezczynni,** lecz zjednoczeni z biskupami i powolni ich rozkazom wzięli czynny udział w świętych bojach i z całem oddaniem się, modlitwą i chętnem współdziałaniem przyczynili się do rozkwitu wiary i zreformowania obyczajów" (Do Prymasa Hiszpanji.)

„Akcja Katolicka zapoczątkuje wśród szeregu świeckich katolików **prawdziwe apostolstwo modlitwy, dobrego przykładu i działalności charytatywnej,** przygotowując na przyszłość ludzi, tak przenikniętych duchem chrześcijaństwa, by umieli w każdej okoliczności życia prywatnego i publicznego znaleźć drogę odpowiadającą zasadom nauki katolickiej i prawdziwemu dobru Kościoła i Kraju". (Do Prymasa Hiszpanji).

Ksiądz Prymas Hlond wydając orędzie w sprawie Akcji Katolickiej zaznaczył, że Apostolstwo Akcji Katolickiej ma to do siebie, że nie jest prywatne, **lecz publiczne i urzędowe,** bo jest udziałem hierarchicznem w apostolstwie duchowieństwa.

Wiele osób fałszywie rozumuje, że religja jest to jakaś **wstydliwie ukrywana, poufna sprawa prywatna.** Akcja Katolicka **zadaje temu kłam,** zadaniem jej bowiem jest **WNIESIENIE DUCHA KATOLICKIEGO W ŻYCIE PUBLICZNE, NIETYLKO PRYWATNE.** Czy oznacza to może, że **AKCJA KATOLICKA MA STWORZYĆ JAKĄŚ WŁASNĄ POLITYKĘ, ZORGANIZOWAĆ NOWE STRONNICTWO?**

Pod tym względem stanowisko Kościoła jest najzupełniej jasne: Akcja Katolicka **nie może być partją polityczną ani schroniskiem dla różnych pokątnych domokrążców politycznych,** działalność jej jest **„NIEZALEŻNA I PONAD WSZYSTKIE PARTJE POLITYCZNE".**

Wyjaśnia to znany publicysta i działacz społeczny ks. dr. Mirek, który na łamach „Czasu" zamieścił w grudniu ub. roku obszerny artykuł o ustosunkowaniu się katolików do polityki, który dziś nabiera szczególnej aktualności w związku z zawartą między Watykanem, a rządem faszystowskim ugodą:

Ks. Mirek powołuje się m. in. na stosunki włoskie w r. 1923; gdy część partji ludowej, założyła „unję narodowo-katolicką". W organie watykańskim dnia 10 listopada 1923 r. ukazał się urzędowy dekret Stolicy św. treści następującej:

„Niema **katolickiego stronnictwa politycznego i takiego być nie może".** Katolickie interesy znajdują obronę we własnym domu, w każdej katolickiej akcji. „Gdyby te interesy zostały powierzone politycznej partji..., to **Kościół zostałby wciągnięty w partyjno-polityczną działalność, od której chce się trzymać zdala,** ponieważ jest katolickim i ponieważ poza i ponad partjami stoi...

Ks. dr. Mirek stwierdza, że **ŻADNE STRONNICTWO POLITYCZNE, O SZYLDZIE KATOLICKIM NIE MOŻE SIĘ POCHWALIĆ FORMALNĄ URZĘDOWĄ APROBATĄ STOLICY ŚWIĘTEJ**

W końcu ks. dr. Mirek pisze:

„Gdyby kto twierdził świadomie i uparcie, że stronnictwo polityczne — a więc środek ludzki — jest konieczne nawet w dzisiejszych państwach pseudodemokratycznych do utrzymania Kościoła i nauki Crystusowej, takiego możnaby nie bez podstaw **posądzić o wskrzeszanie herezji pelagjanizmu,** przeciw której z taką odwagą i wytrwałością walczył zawsze Kościół, zwłaszcza zaś przez usta św. Augustyna. Chrystus Pan i Apostołowie **nie mieli do usług żadnej partji politycznej,** a jednak „jakoś" zwyciężyli. Miejmy nadzieję, że i dziś Kościół potrafi sobie sam poradzić z trudnościami, które się piętrzą na jego krzyżowej drodze. Obowiązkiem jednak tych, co przyjęli jarzmo głoszenia Ewangelji jest **formowanie katolików w łonie stronnictw politycznych, a nie stronnictw politycznych w łonie katolików."**

Na czem więc — zapytać możemy — polega **to urzędowe i publiczne** nie prywatne ścisłe apostolstwo, do którego wezwani są członkowie Akcji Katolickiej? Ojciec Św. wyraźnie naucza w przygotowanym powyżej liście do Prymasa Hiszpanji: **„BY UMIELI W KAŻDEJ OKOLICZNOŚCI ŻYCIA PRYWATNEGO I PUBLICZNEGO ZNALEŚĆ DROGĘ ODPOWIADAJĄCĄ ZASADOM NAUKI KOŚCIOŁA I PRAWDZIWEMU DOBRU KOŚCIOŁA I KRAJU.**

Nietylko „prywatnie" należy być katolikiem, trzeba nim być i **publicznie i w wykonywaniu swego zawodu.** I tak **lekarz,** wychowany w duchu Akcji Katolickiej nie dokona zakazanych przez Kościół zabiegów, **adwokat** nie będzie wyłgiwał i wykłamywał swego klijenta, **robotnik** niesumiennie spełniał pracy, **dziennikarz** pisał oszczerstw i paszkwilów, **polityk** przeprowadzał ustawy niezgodnych z duchem Kościoła, słowem każdy na swym posterunku stanie się ogniwem z czystego złota w tym cudownym łańcuchu, **„który ziemię z niebem sprzęga"** i Królestwo Boże na ziemię sprowadza!

Tak pojęta wedle myśli Piusa XI **Akcja Katolicka odrodzi świat,** sprowadzi nań błogosławieństwo Boże i prawdziwe szczęście ludzkości i ponad partjami zatknie **swój sztandar, którym jest Krzyż, JEDNOCZĄCY** wszystkich we wspólnem braterstwie Bożem, zamiast **DZIELIĆ** na wrogie obozy. Przywrócenie wolności Akcji Katolickiej w Italji jest jednem z najdonioślejszych wydarzeń w potężnem państwie **Mussoliniego,** oby tylko nie zostało zakłócone żadnym nowym zgrzytem.

Z. M.

Gilotyna Mac Donalda, tajfun i kłótnia rodzinna

w parlamencie angielskim

Wczorajszy wynik głosowania w Izbie Gmin, zapewniający nowemu rządowi Mac Donalda votum zaufania komentowany jest jako **ZWYCIĘSTWO O DUŻEM ZNACZENIU POLITYCZNEM.** Nowy gabinet opiera się na **pewnej większości,** która pozwoli mu przeprowadzić program oszczędnościowy.

Otwarcie sesji parlamentu brytyjskiego we wtorek **nosiło cechy wielkiego dnia.** Na ulicach, okalających olbrzymi gmach parlamentu, tłumy publiczności witały stosownie do swoich sympatyj, przybywających posłów. Setki aparatów fotograficznych torpedowały ich natrętnie, kuluary przepełnione, tłum ludzi ciśnie się na galerję. **Od wybuchu wojny nie było w parlamencie angielskim podobnego ożywienia.**

Punktualnie o godz. 2.45 **speaker wszedł do sali obrad.** Za nim postępował woźny w paradnej liberji, niosąc t. zw. „mace", tj. złotą buławę speakera, która w chwili,, gdy leży na stole, oddzielającym ławę rządową od ław opozycji, jest **widomą oznaką, że obrady się** rozpoczęły.

Po złożeniu „mace" na stole, **speaker** wstał, a za nim **wszyscy posłowie i odmówiono modlitwę.** Następnie załatwiono **kilka kwestyj formalnych,** poczem Mac Donald **przystąpił do speakera i skłoniwszy się, według obowiązującej tradycji, odczytał orędzie królewskie.**

Po starciu z **Hendersonem, o którem** pisaliśmy już obszerniej **MAC DONALD WYGŁOSIŁ MOWĘ** w stylu **niezmiernie sensacyjnym, w którym były wyrażenia w rodzaju** „Zbliżający się tajfun", „Rzym się **pali, wobec czego nie było czasu na machinacje partyjne",** „Niebezpieczeństwo **było za drzwiami"** i t. d. Kładąc główny nacisk na konieczność poczynienia **ofiar ze strony bezrobotnych** w celu ratowania funta.

Po ostrej replice Hendersona **owacyjnie witanego przez posłów z partji pracy wystąpił** z kolei **Churchill,** który bardzo słusznie na wstępie stwierdził, że **obie mowy zarówno Mac Donalda** jak i **Hendersona czyniły wrażenie kłótni rodzinnej.**

Przywódca konserwatystów **Baldwin z uznaniem podkreślił odwagę Mac Donalda,** który, opuszczony przez całą swą partję, oświadczył, że **usiłować będzie ocalić kraj sam jeden.**

Ja i moi przyjaciele — mówił dalej Baldwin — postawimy wszystkie nasze **siły do** dyspozycji rządu.

Późnym wieczorem Izba gmin przystąpiła do głosowania, które dało **zwycięstwo rządowi.** Czy jednak to zwycięstwo będzie długotrwałe? Związki Zawodowe do **których** schroniła się opozycja rozwinęły niezwykle ożywioną i niebezpieczną agitację.

Opozycja angielska o dyktaturze finansiery

„Anglja — pisze jedno z pism zagranicznych — znajduje się teraz w gigantycznej walce **z potęgami wysokiej finansjery.** Na posiedzeniu kongresu Związków zawodowych padły **silne protesty przeciw projektowi głodowemu rządu,** który się nazywa narodowym, a który **„jest posłuszny międzynarodowej finansjerze** i natychmiast pod presją jej zrezygnował i zgodził się na **zniżenie angielskiej stopy życiowej".**

Przywódca Związków zawodowych Haydey oświadczył dosłownie: „Ostatnie wydarzenia pokazały, że **istnieje międzynarodowa potęga finansowa, która ma siłę rzucić na kolana,** nawet tak pracowity i bogaty naród jak angielski. Potęga ta grozi nam **finansową ruiną,** jeśli naszej polityki nie nastawimy według jej woli. Partje polityczne **z wyjątkiem naszej Labour Party stoją** pod rozkazem wysokiej finansjery, która spowodowała upadek **rządu** Labourzystów.

Jest to **rewolucja i dyktatura** stokroć groźniejsza, niż rewolucja militarna. **Nauczyliśmy się jak trzeba prowadzić grę.** Stwierdzamy, że **JEŚLI NARÓD NIE KONTROLUJE BANKÓW, WÓWCZAS BANKIERZY KONTROLUJĄ NARÓD.** Wyzyskują swoją władzę dla **socjalnej reakcji.** Ludzie tacy jak Mac Donald, Thomas i Snowden sami wykluczyli się z partji!

Brakuje tu jeszcze rewelacji do **JAKIEGO NARODU I RASY** należą potentaci z wysokiej finansjery?

Propaganda rządu w celu obrony bankierów i waluty złotowej zatacza ogromne kręgi. Zapomocą radja, kina, plakatów **straszy się naród widmem inflacji,** przyczem dużą rolę odgrywają **niemieckie miljardowe marki pocztowe z czasów inflacji."**

JAK OPOZYCJONIŚCI Z „LABOUR PARTY" WYSTĘPUJĄ DO WALKI...

Związki zawodowe roztoczyły protektorat nad robotnikami. Zorganizowane zostały **demonstracje bezrobotnych** w różnych punktach Londynu. Aż do późnej nocy manifestowało przed parlamentem **3000 komunistów śpiewając pieśni rewolucyjne.** 100 policjantów rozpędziło ostatecznie manifestantów, przyczem dokonano aresztowań szeregu osób. Między aresztowanymi znajduje się **kobieta, która usiłowała ściągnąć z konia policjanta.** Kongres związków zawodowych uchwalił rezolucję przeciwko **zmniejszeniu zasiłków dla bezrobotnych, wprowadzeniu 40 godzinnego dnia pracy** i opowiedział się **ZA REWIZJĄ TRAKTATU WERSALSKIEGO.**

W związku z silną agitacją opozycyjną Mac Donald ma zamiar poddać pod głosowaniu wniosek tak zwanej **gilotyny,** polegającej na prawomocnem skróceniu obrad parlamentu, które opozycja usiłuje przewlekać.

Kto wygrał?

W 1-ym dniu ciągnienia V-tej klasy 23-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej, **główniejsze wygrane padły na numery następujące:** po 10.000 zł. Nr.Nr.: **18859, 91390,** 148039, 164197, 169497; po 5.000 zł. Nr. 67192.

Oryginalna rzeźba portretowa króla Augusta Mocnego



W Państwowem muzeum historycznem w Dreźnie znajduje się od przeszło 100 lat ornat koronacyjny króla Augusta Mocnego. Obecnie znaleziono w muzeum niezwykle wierną rzeźbę portretową Augusta Mocnego, należącą do figury, przedstawiającej króla w ornacie koronacyjnym. Z odnalezionych dokumentów wynika, iż podobiznę tą wykonano jeszcze za życia króla.

Kredyty rolnicze w bankach polskich

W ogólnym portfelu wekslowym wynoszącym na koniec sierpnia r. b. 643,6 miljn. złotych na kredyty rolnicze przypada 77,1 miljn. złotych.

Porfel weksli rolniczych z terminem płatności od 3 do 6 miesięcy wynosił 47,6 miljonów zł, wobec 58,3 miljonów na koniec lipca, czyli zmniejszył się o 10,7 miljonów złotych.

Kredyty na rejestrowy zastaw zboża wzrosły w ciągu sierpnia o 4 miljn. złotych do 8,6 miljonów złotych, zaś kredyty siewne zwiększyły się o 0,8 miljn. złotych do sumy 18,1 miljonów zł. Zadłużenie rolnictwa z tytułu kredytów żniwnych wynosiło na koniec sierpnia 2,8 miljonów złotych. W rolnictwie żniwa zostały sfinansowane bez większych trudności, dzięki udzielonym przez Bank Polski i banki państwowe kredytom żniwnym: mimo to rolnicy w dalszym ciągu ujawniają wielkie zapotrzebowanie kredytu, niechcąc realizować zbiorów po niekorzystnych obecnie cenach.

Fundusz kulturalno-oświatowy dla robotników

Dowiadujemy się, że na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów przyjęto projekt ustawy o utworzeniu Funduszu Kulturalno-Oświatowego dla robotników. Projekt ma na celu stworzenie takiego funduszu jako osoby prawnej. W funduszu byłyby skoncentrowane wpływy z kar regulaminowych pieniężnych nakładanych na robotników na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników. Rząd, opracowując projekt wspomnianej ustawy, wychodził z założenia, iż sumy pieniężne płynące od robotników z tytułu kar regulaminowych, winny być racjonalnie i wydajnie zużytkowane na akcję kulturalną i opiekuńczą dla robotników.

Przedłużenie linji okrętowej Żeglugi Polskiej

P.P. „Żegluga Polska" prowadzi obecnie studja nad przedłużeniem linji bałtyckiej, obsługującej porty Gdyni, Gdańska, Rygi, Tallina i Helsingforsu w kierunku zachodnim do Antwerpji. Ewentualne przedłużenie linji bałtyckiej może mieć doniosłe znaczenie dla rozwoju eksportu polskiego drogą morską, gdyż przez uzyskanie frachtów powrotnych P.P. „Żegluga Polska" niewątpliwie zdoła obniżyć ich koszty co będzie miało bardzo dodatnie znaczenie dla obrotu towarowego.

Obstrukcja. Badacze w dziedzinie lecznictwa przemiany materji zapewniają, że otrzymywali znakomite rezultaty przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka-Józefa".**

Co bezrobotny Niemiec opowiada o pomidorach, psach, zupie i kinie

W pogoni za widmem nędzy i zubożenia Reichu

Korespondent „Matin'a" p. Korab Kucharski z lupą poszukuje w dalszym ciągu śladów straszliwej, otchłannej nędzy spowodowanej katastrofą bankructwa Rzeszy. Przewodnik jego po zawiłym labiryncie cierpień „nieszczęśliwego ludu niemieckiego", zawiózł go samochodem do kolonji robotniczej w Essen, tzw. **Margaretha hohe.** Kolonja ta założona przez panią **Małgorzatę Krupp** robi wrażenie ślicznej miejscowości kąpielowej, **posiada kasyno, sale koncertowe i eleganckie wille, tonące w powodzi** pięknych róż.

— Ale przecież **jest chyba** jeszcze coś innego do zobaczenia — **zapytał** zniecierpliwiony już dziennikarz, **szukający wciąż** „nędzy". Niemiec z żalem zawrócił auto i skierował się ku tzw. **Essenwiese,** gdzie znajdował się szereg domostw drewnianych.

— **Oto najubożsi** — oświadczył. „Oddawna nie mają już pracy!"

Wysiedliśmy z auta — opowiada Kucharski. — W drzwiach domów znajdowały się kobiety, które na pytania odpowiadały **wymijająco i niechętnie.** Niepodobna z nich wyciągnąć co jedzą i jak żyją. Mężczyźni odwracali głowy wzruszając ramionami.

— **Oni węszą w nas agentów fiskalnych,** — zauważył mój przewodnik.

Nakonice staruszek jakiś odpowiedział **uśmiechem na nasze powitanie.** Zagailiśmy rozmowę. — I jakże się panu powodzi, czy nie jest pan zbyt nieszczęśliwy?

— **Szłoby jakoś,** mój dobry panie — odparł, — dostaję **rentę inwalidzką,** moi dwaj synowie otrzymują **zasiłek dla bezrobotnych,** trzy moje wnuczki **pracują w biurach,** a ja sam **uprawiam rolę.** Byłoby bardzo dobrze, gdyby nie złodzieje.

— Jakto?

— A tak panie! Kradną. Zerwałem pomidory zielone, żeby mi ich nie zabrali.

— Powinien pan mieć psa.

— Psy także kradną, dobry panie! Miałem doga, a te podobno w Holandji drogo się płacą. Złodzieje są dobrze zorganizowani...

— Czasy są ciężkie — zauważyłem.

— **Zawsze były ciężkie** — zaprotestował stary — **to ludzie się teraz zmienili!** Mój wnuk np. **nic nie robi, a nie może się wyrzec niczego. To jest nieszczęście! Ludzie, którzy tyle cierpieli w czasie wojny i potem podczas inflacji stali się teraz tak wymagający! A kobiety!**

— Cóż takiego?

— Pracuję to prawda, przynoszą trochę pieniędzy do domu, ale się nie chcą zajmować kuchnią, **to już niemodne!** Kupują zimne jedzenie, **nie gotują zupy...** a wieczorem, wie pan...

Tu pochylił się i szepnął mi do ucha ze zgorszeniem — wieczorem, meine Herren, **płacą za kino.** Tak, mam wnuczkę, która **co tygodnia funduje kino swemu narzeczonemu!** Czy sądzi pan, że to ładnie? I dużo jest takich. I to **właśnie jest złe, a nie ciężkie czasy.** Czas mija, każdy to wie, lecz choroba człowieka nie przechodzi bez starania, **bez dobrego lekarstwa!**

Tak powiedział bezrobotny... „biednych, wynędzniałych" Niemiec.

Mądry Francuz po szkodzie

Poincaré o przedwczesnem opróżnieniu Nadrenji

Paryż, 9. 9. Poincare ogłosił w „Excelsior" artykuł o położeniu finansowem Niemiec. Poincare **przypomina ostrzeżenia i rady b. agenta reparacyjnego Parkera Gilberta,** który oświadczył w swoim czasie, iż nie wystarcza, aby Niemcy zgodziły się na plan Younga, trzeba aby wykonały go rzeczywiście. W tym celu musi być przeprowadzona **reforma finansów niemieckich,** budżet państwa powinien być **zredukowany** a równowaga budżetowa zapewniona przez **racjonalne ustawodawstwo podatkowe.** Parker Gilbert ostrzegał, aby aljanci **zanim ewakuują Nadrenję, zaczekali na rezultaty planu Younga.** Ostrzeżenia te pozostały jednak bez skutku. (ATE).

Wielkie zwycięstwo Polski na XXVIII strzeleckich mistrzostwach świata

Polska na pierwszem miejscu wśród 16 narodów — Strzelcy polscy budzą podziw całego świata

Ostateczne obliczenie wyników XXVIII-ch Międzynarodowych Zawodów Strzeleckich, Myśliwskich i Łucznych po raz pierwszy w historji Strzeleckich Mistrzostw Świata wysunęło na plan pierwszy Polskę.

Zwycięstwo to jest tem donioślejsze, że na strzelnicy we Lwowie stanęło do walki 16-cie narodów — Szwajcarja, Polska, Francja, Szwecja, Norwegja, U. S. A., Finlandja, Austrja, Węgry, Czechosłowacja, Estonja, Argentyna, Danja, Włochy, Rumunja, Jugosławja, z których jednak 5 ostatnich nie ma zapisanego na swoje dobro ani jednego pierwszego miejsca.

19-cie pierwszych miejsc, przy strzelaniu z ośmiu rodzajów broni, na ogólna liczbe 56 zostało **zdobytych przez zawodników polskich.** Pozostałe 37 przypadło w udziale 10 innym narodom. Polska zdobyła więc 31 proc. z ogólnej liczby odniesionych zwycięstw.

W obliczeniu największej ilości zdobytych tytułów Mistrzów Świata wyprzedza Polskę jedynie Szwajcarja, która posiada o jedno Mistrzostwo więcej t.j. — pięć.

Fantastyczny wyścig „szybujących radjatorów"

W najbliższą sobotę rozegrany będzie w Portsmouth **sensacyjny wyścig najszybszych maszyn powietrznych świata,** wyścig o puhar Schneidera. Mimo, że w r. bieżącym nie biorą w nim udziału ani lotnicy francuscy, ani włoscy, wyścig zapowiada się niezwykle sensacyjnie. Szybkości, jakie osiągnęli podczas lotów treningowych lotnicy angielscy, biją o setki kilometrów rekordy dawniejsze.

Jedyny ten w świecie wyścig powietrzny był rozegrany poraz ostatni w r. 1929 również w Portsmouth. Wówczas wygrał go Anglik por. Waghorn osięgając szybkość 528,867 km. Lecz w kilka dni później, już po wyścigu, kpt. Orlebar na tej samej maszynie osięgnął szybkość 575,7 km. na godzinę. Od tego czasu upłynęły dwa lata, w których technika dokonała nowych postępów, i obecnie oczekiwać należy szybkości, sięgających powyżej 700 km. na godzinę. Oznacza to **SZYBKOŚĆ 200 METRÓW NA SEKUNDĘ.** Trudno sobie wprost wyobrazić takie szybkości, a jednak zostały one już osiągnięte podczas lotów próbnych na nowych maszynach Vickers Rolls Royce. Żywotność wprawdzie nowych potworów powietrznych, szybujących z tak fantastyczną szybkością obliczają zaledwie na jedną godzinę.

Wyścig o puhar Schneidera odbywa się na przestrzeni 350 km. Trasa wyścigu składa się z rund i biegnie w formie trójkąta. Przestrzeń tę maszyny przebywają zaledwie w pół godziny.

Tajemnica konstrukcyjna nowych maszyn angielskich, które określa się jako **„SZYBUJĄCE RADJATORY"** jest pilnie strzeżona przez admiralicję angielską. Mimo to wiadomości o kilku ciekawych szczegółach konstrukcji nowych maszyn przedostały się do wiadomości publicznej. — Dolne i wierzchnie płaszczyzny skrzydeł np. są skonstruowane jako radjatory wodne i są tak cienkie, iż lekkie naciśnięcie dłoni pozostawia już ślady.

Zbiorniki benzyny znajdują się w pływakach, skąd przez specjalny tank dopływają do motoru. Tank ten, umieszczony pod siedzeniem pilota, służy specjalnym celom. Podczas lotu na wirażach maszyna kładzie się zupełnie na skrzydło i zajmuje pozycję pionową. Wówczas siła odśrodkowa jest tak olbrzymie, iż pompka, doprowadzająca benzynę (mamka) przestaje działać. Wówczas zasila motor w benzynę ów tank dzięki ciśnieniu, jakie w nim panuje.

Czas mierzy się podczas wyścigu drogą elektrofotograficzną.

Jak już donosiliśmy podczas lotow próbnych Stainforth na maszynie Vickers-Super-Marine-Rolls-Royce osięgnął szybkość 724 km. Rekord ten w kilka godzin później już pobił por. Boothmann, osięgając fantastyczną szybkość 740 km. na godzinę.

Votum zaufania dla nowego rządu angielskiego



Jak już donosiliśmy, wyraziła Izba Gmin nowemu rządowi Mac Donalda votum zaufania. Powyżej premjer Mac Donald w drodze do parlamentu, za nim jego córka Izabel.

Ze świata mody

Powrót staroświecczyzny

Nigdy nie należy usprawiedliwiać mody celowością. Jest to z gruntu błędne. Moda jest taka, nie inna, poprostu dlatego, że poprzednia się znudziła i trzeba było wymyśleć odmianę. Przed laty, kiedy zapanowała **moda krótkich włosów**, usprawiedliwiałyśmy się przed mężami, ojcami i innymi panami i władcami, że „to takie praktyczne i wygodne! W dzisiejszych sportowych czasach długie włosy nie wrócą już chyba nigdy! „Doprawdy? A otóż wróciły, i to po kilku latach. Trudno sobie wyobrazić bardziej niewygodną i niepraktyczną modę, jak dzisiej, a jednak bez szemrania **skręcamy półdługie włosy w loki i wystawiamy połowę głowy na działanie wiatru i deszczu.** Dobrze, jeśli mamy zrobioną t. zw. „wieczną ondulację" — w przeciwnym razie biada naszej kieszeni! Straćmy majątek na fryzjera.

Żeby już doprowadzić niekonsekwencję do końca, nosimy **dziwaczne piórka**, tak niepasujące do typu współczesnej sportowej, pracującej kobiety. To jeszcze nic. **Wracają bluzeczki, całe w żabaneczkach, pracowitych zakładkach i wstaweczkach**, niepodobne do spokojnych angielskich bluzek z krawatami, w których tak wygodnie było przy pracy. Tylko patrzeć, jak **wrócą rękawy z bufkami, a może i ...turniury!** Wszystkiego można się spodziewać, skoro **powraca z triumfem dawno wyklęta, wyśmiana i wyrzucona z garderoby — halka!**

Tak jest. Proszę się nie dziwić i nie przecierać ze zdumienia oczu. Wracamy do epoki, kiedy kobieta przechodziła, szeleszcząc jedwabiami, pozostawiając po sobie smugę subtelnych perfum, i wywołując tem dreszcz wzruszenia u zakochanego mężczyzny, który szczęśliwy był, jeśli zobaczył koniec jej pantofelka. Już widzę, jak triumfują różne ciocie, które przetrwały zwycięsko cały okres powojenny, nie wyrzekając się halek i gorsetów. „A mówiłam!"

Fakt jest, że **o halce trzeba pomyśleć.** Ponieważ najważniejsze jest, **żeby szeleściła**, więc najlepiej, żeby była z tafty. A może jeszcze w jakim starym kufrze znajdzie się coś odpowiedniego? Narazie halki nosi się nie do wszystkich sukien. Do tych, które mają charakter sportowy, z układaniem i długiemi fałdami, są zbyteczne. Do wizytowych, sutszych, jedwabnych i wełnianych, zaczyna się już nosić, a także do sukien typu kostjumowego trois pièces, z szeroką spódniczką, bluzeczką i żakiecikiem.

Najmodniejsze kolory jesienne — **granatowy, taupe, ciemno-zielony i brązowy.**

Dla rozweselenia jednak prawie każda suknia ma białe przybranie: krawat, kamizelkę, albo bluzeczkę.

Sygnalizują nam również powrót **na zimę mody wysokich bucików.** To już widocznie dla dopełnienia całości z przed lat kilkunastu. Podobno zima ma być ostra, to jedno więc może będzie celowe — zabezpieczy nogi od zimna. Ale nogi, przyzwyczajone od lat wielu do swobody, niełatwo zniosą takie skrępowanie.

Pani Anita.

Przyrząd do ratowania załóg łodzi podwodnych



Kapitan hiszpański Don Arturo Genova dokonał sensacyjnego wynalazku, umożliwiającego ratowanie załóg z zatopionych łodzi podwodnych z dna oceanu. Chodzi tutaj o boję ratunkową, w której pomieścić się może jeden człowiek. Powyżej łódź podwodna C3, dokonująca prób z nowym wynalazkiem.

Pod dachami Paryża

Okropności pralni

Od kilku dni mieszkańcy jednej z kamienic Paryża *żyją pod terrorem i grozą.* W domu tym mieszkał pewen *zbrodniarz który został zesłany do ciężkich robót* za jakieś przestępstwo, mieszkanie zaś, które zajmował, zostało wynajęte nowym lokatorom. Kamienica w której mieszkał ma cztery piętra. Na najwyższym piętrze znajduje się *pralnia wspólna, mająca okno w dachu.* W pralni tej ukazały się przed kilku dniami *straszliwe napisy zawierające groźbę wysadzenia domu w powietrze.* Z początku nie zwracano uwagi, lecz gdy napisy na kartkach, *przypinanych zawsze w tem samem miejscu* powtarzały się nadal, lokatorzy zaczęli przypuszczać, że jakiś łobuz przez okno na dachu *włazi do pralni* i figlami swymi próbuje straszyć mieszkańców domu.

Aliści ukazała się kartka groźniejsza od dotychczasowych. Brzmiała następująco:

Nie jestem łobuzem. *Mam lat 42 i pół.* Gdybyście mnie znali *drżelibyście z trwogi.*

Panika ogarnęła lokatorów, wielu wyprowadziło się z kamienicy, która w tej chwili *świeci niemal pustkami.* Policja zainteresowała się tajemniczym autorem gróźb. Stwierdzono, że przez okienko w dachu nikt nie mógł się dostać do pralni... a tymczasem...

Niewidzialna ręka *naoliwiła drzwi od pralni i można do niej wtargnąć teraz bez szelestu...*

Straszliwy 42 letni nieznajomy znajduje się widocznie wśród mieszkańców kamienicy. Co będzie? *Gdy wybuch nastąpi*, zawiadomimy naszych czytelników.



LEKARZA-DENTYSTY J. CIAŻYŃSKIEGO
WODA DO UST
ARISTODONT
dezinfekuje jamę ustną i zapobiega zapaleniu dziąseł.
Cena za flakon zł. 3,50
J. & S. STEMPNIEWICZ - POZNAŃ

104-letni marynarz

Policja w Chicago przeprowadziła rewizję w potajemnym szynku, gdzie zatrzymano sędziwego marynarza. Marynarzem okazał się 104-letni Jan Lopez. Opowiedział on policji następujące o sobie szczegóły:

„Urodziłem się — zeznał wilk morski — w 1827 roku we francuskim Sudanie. W latach 1854 i 1855 brałem udział w kampanji krymskiej. Byłem żonaty 22 razy i jestem ojcem 60 dzieci. Imion żon i dzieci nie pamiętam, bo trochę zawiele tego było.

Ojciec mój żyje i ma na imię Ali. Urodził się w 1790 roku i obecnie pracuje, jako portjer w mieście Sydney w Australji. „Stary" mój dobrze się jeszcze czuje i zamierza nieco odpocząć po pracy, dopiero, gdy skończy 150 lat życia".

104-letni marynarz wygląda zupełnie czerstwo, a przytem jest jeszcze tak rześki, jakby liczył sobie conajmniej połowę przeżytego wieku.

Czyżby morze tak znakomicie konserwowało tężyznę fizyczną. (c.)

Największy dywan na kuli ziemskiej

Amerykanie pomimo kryzysu materjalnego nie przestali ubiegać się o pierwszeństwo na wszystkich polach. Ostatnio mogą pochlubić się **jeszcze jednym rekordem**, mianowicie **posiadaniem największego dywanu na kuli** ziemskiej. Największym dywanem, jaki istniał dotychczas na świecie, był to dywan rozłożony **w przedsionku teatru Roxy w Nowym Jorku.** Waży on dwie tony i do czyszczenia go, które się odbywa dwa razy do roku, potrzebna jest praca 36 osób. Świeżo nabyty przez Amerykę dywan posiada jeszcze bardziej imponujące rozmiary. **Dywan ten znajduje się w hotelu Waldorf Astoria. Ma on 35 metrów długości i 30 szerokości.** Nad wykończeniem dywanu pracowało przez **10** miesięcy 35 wykwalifikowanych robotnic, których praca polegała na związaniu 12 miljonów supełków składających się na skomponowany przez specjalnego artystę deseń tego olbrzymiego dywanu.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

84) **Powieść z r. 1935.**

— Dzisiaj dopiero zdobyłam się na to, aby poprosić pana doktora o wyjaśnienie, jakie to okoliczności skłoniły mego męża... do tak rozpaczliwego kroku. Jest mi to dotąd niejasne. A pan doktór jeden może przedstawić mi to zgodnie z rzeczywistością.

— Pisano o tem w gazetach — bąknął zafrasowany doktór, siadając naprzeciwko niej.

— Nie czytałam, byłam chora. Później wprawdzie referowała mi to dokładnie moja bratowa, opowiadali mi to i inni, lecz cóż ja mogłam wysnuć ze sucho zestawionych faktów? Nie rozwiązało mi to kwestyj czy... Karol rzeczywiście podrzucił maszynę piekielną w statek amunicji, czy tylko padł ofiarą podejrzenia...

— Byłoby to wyjaśniło śledztwo sądowe...

— Skąd ta maszyna piekielna? Nie sfabrykował jej sam. Czy p. doktór sądzi, że przywieziono mu ją z Gdańska? — wpiła się w niego wzrokiem.

— Któż to może wiedzieć z pewnością? — odwrócił od niej twarz.

— Pan doktór może to wiedzieć. Z całą pewnością...

— Ale nie wiem.

— W każdym razie przypuszczenia pana doktora muszą być blizkie prawdy.

Milczał, nie wiedząc co odrzec. Miałże wyznać tej zbolałej kobiecie całą prawdę brutalnie? Dobić w jej pojęciu Wessera, wyrwać z jej umysłu wątpliwości, jakich czepiało się serce?... Miał w ten sposób wykazać jej fatalny błąd, jaki popełniła wychodząc za mąż za zdrajcę? I na trupie rywala wyrastać w jej wyobrażeniu?...

Skłębione te kwestje wytwarzały w nim chaos, pozostawiając go na łasce instynktu serca.

Pani Hanna zapadła się w siebie.

— Gdybym nabrała przekonania — tłumaczyła — że on był bez winy, obowiązkiem moim byłoby zrobić wszystko co w mej mocy, by oczyścić go z tej haniebnej plamy, jaka na nim pozostała... Cóż pan o tem sądzi?

— Nie wiem, czy mój sąd może posiadać większą wagę od sądu innych — wycedził w zupełnej bezradności.

— Jakto? Przecież pan z nim rozmawiał krótko przed... jego zgonem i miał wgląd w całą tę sprawę. Cóż Karol panu mówił? Przyznał się do tej maszyny piekielnej? Czy przeczył?

— Mówił mi... o sobie, o pani...

— Co o mnie mówił?

— Że panią kocha... i żywi dla niej wdzięczność za to, iż osłodziła mu pani życie... znojne, trudne. Lecz sądził, że mężczyzna winien wznosić się ponad uczucia osobiste...

— To znaczy, że... co? Że miał w życiu jakiś wyższy cel?....

— Nie wiadomo... Nie mógł pozostać przy życiu z miłości dla pani, gdy honor obrażony tem podejrzeniem zadawał mu taki cios... Na myśl, że będzie zmuszony niby ostatni zbrodniarz stanąć przed sądem, targnął się na życie.... — mówił doktór, prowadząc ją w jakąś mgławicę.

— Pan doktór uważa, że to przemawia na jego korzyść? — spytała zdumiona pani Hanna.

— Tak mi się wydaje.

— To dziwne. Ludzie wszyscy sądzą, że odebrał sobie życie, widząc zupełną beznadziejność swego położenia... Że przez to przyznał się do wszystkiego... Cóż on panu mówił o sobie?

— Mówił... ogólnikowo. Nie przyznał się wyraźnie.

— Nie? A pan go nie pytał? zawołała pani Hanna.

— ..Pozostawiłem to sędziemu, w przekonaniu, że nie zechce wyznać mi prawdy... P. komandor i ja byliśmy całkiem uprawnieni do aresztowania go w tych warunkach...

— Nie wątpię... — wyszeptała pani Hanna, zwiesiła głowę, westchnęła głęboko i wycedziła: Pan nie chce mi powiedzieć prawdy... To źle o Karolu świadczy... Ale, na miłość Boską! — wybuchła błagalnie — niech mnie pan oświeci, bo ja nie wiem jak mam o nim myśleć. I nie wiem, co ja później powiem jego synowi....

Doktór splótł ręce mocno i wił się w sobie. A ona szturmowała:

— Czy pan poczytuje go za zdrajcę, czy nie?

— Proszę pani... ja nie nazwę go zdrajcą. To pani mówię szczerze, zaręczam słowem.

Wkradło się znów milczenie.

— Pan nie nazwie go tak.... Mimo to jednak on nim był.... A ja byłam żoną zdrajcy....

Załamała się na chwilę. Bolesny kurcz zmarszczył jej brwi i skuliła się niby nad grobem. A on, drżąc z współczucia dla tej ukochanej kobiety, zawołał:

—Pani Hanno! Niech pani odpędzi te myśli!... Niech pani pozostawi sąd o nim Temu, który już go osądził sprawiedliwie w najwyższej mądrości.... Niechaj pani zgasi pamięć o tej sprawie.

— Boże! mój Boże! — wyjąknęła — pan mówi do mnie jak człowiek bardzo dobry, co szanuje cierpienie. Ale, Boże, cóż ja powiem kiedyś jego dziecku?...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Gdańska centrala szpiegowska wśród komisarzy policji kryminalnej

Polecenie zamordowania kapitana wojsk polskich i szpiegostwa wojskowego dla Niemiec

Od stycznia 1931 r. bawiła na terenie Gdańska obywatelka polska — nieprzeciętnej urody, pani *Czesława* W. Pani ta wpadła w oko zbirom gdańskim i postanowili użyć jej *do ohydnej zbrodni,* jakiej chcieli dokonać *na pewnym kapitanie czynnej służby wojskowej,* którego już i tak od dłuższego czasu wybrali sobie za objekt szkaradnych i ziejących jadem złośliwej nienawiści napaści prasowych pełnych ohydnych oszczerstw i insynuacji, nie oszczędzając nawet rodziców kapitana i innych członków jego rodziny.

Nadmienić wypada, że *kapitan ów był wówczas członkiem oficjalnego przedstawicielstwa polskiego w Gdańsku,* zaprezentowanego przez Komisarza Generalnego i *znajdował się na liście dyplomatycznej.*

Całe szczęście, że i tym razem opuściła *zbirów gdańskich gwiazda pomyślności, że* trafili na osobę uczciwą, która o całej ohydzie ich postępowania zgłosiła władzom polskim i zdemaskowała w zupełności prawdziwe oblicze tych „stróży bezpieczeństwa publicznego" Gdańska.

Sprawa przedstawia się, jak następuje: *W połowie lutego 1931 r. pani Czesława W.,* będąc w Gdańsku, siedziała pewnego dnia *w restauracji Taudiena* i czytała polską gazetę. W czasie tym przyszedł do tej samej restauracji pewien pan, *zupełnie jej nie znany i usiadł przy stoliku sąsiednim,* obserwując stale panią W. Po chwili nieznajomy ów *nawiązał rozmowę z piękną Polką* w języku polskim, przedstawiając się jej jako przedstawiciel firm angielskich. Po rozmowie, trwającej kilka minut, nieznajomy kazał się nazywać „Herr Julek".

Jak się później okazało, był to

JEDEN Z POWIERNIKÓW REILEGO SOWY, OSŁAWIONY OSLOW.

który uprowadził obywatela polskiego Dziocha w biały dzień z pod gmachu Komisarjatu Generalnego i dopomagał do oddania go w ręce pruskich oprawców.

Oslow dowiedziawszy się z rozmowy, że pani Czesława W. przybyła z Polski i posiada tam wielkie stosunki w wyższych sferach towarzyskich, a specjalnie wojskowych, *zaofiarował jej swoje usługi i towarzystwo dla pokazania zabytków miasta Gdańska.* Od tej chwili Oslow codziennie towarzyszył pani W., oprowadzając ją po różnych cukierniach restauracjach, kinach i kabaretach. Kosztowało go to w *ciągu niespełna 4 tygodni około 500 guld. gd.* Z biegiem czasu Oslow w rozmowach z panią W. dyskretnie *zaczął wysuwać jej*

PROPOZYCJĘ PRACY SZPIEGOWSKIEJ W POLSCE DLA WYWIADU NIEMIECKIEGO

i w konsekwencji w dniu 21 marca 1931 roku *zaproponował pani W. prowadzenie wywiadu w Polsce na korzyść Niemiec.* Jako pierwsze zadanie Oslow kazał *pani W. poznać i ujawnić mu nazwiska wszystkich osób wojskowych zatrudnionych w Komisarjacie Generalnym R. P. w Gdańsku* W tym celu posyłał ją do gmachu Komisarjatu Generalnego i kazał wszystko na miejscu dokładnie stwierdzić.

Jako zadanie drugie Oslow polecił pani W

ZASTRZELIĆ LUB ZRANIĆ PEWNEGO KAPITANA WOJSK POLSKICH, KTÓRE GO WSKAŻE OSOBIŚCIE

przyczem za wykonanie tego czynu *Oslow obiecywał 15.000 guld. gd.* Propozycję powyższą Oslow kilkakrotnie wysuwał podczas następnych spotkań z panią W.

W międzyczasie *w początkach marca 1931* roku z okazji dochodzeń prowadzonych przez policję gdańską o kradzież w mieszkaniu jej gospodyni, *pani W. poznała por. Schupo gdańskiej Maksa Janke'go,* kierownika komisarjatu Schupo w Sopotach, zamieszkałego we Wrzeszczu przy Hauptstrasse 71c, który również od chwili poznania *ustawicznie nachodził panią W. pod pozorem swojego afektu do niej*

W końcu marca 1931 r. Oslow, po dokonanych propozycjach uprawiania szpiegostwa w Polsce na korzyść wywiadu niemieckiego, będąc w przeświadczeniu, że pani W. *propozycję jego przyjęła* i będzie odpowiednim narzędziem dla jego zamierzeń, pożegnał się z nią oświadczając, że wyjeżdża na kilka dni do Niemiec, by izolować w ten sposób swoją osobę od akcji szpiegowskiej. W istocie rzeczy był to tylko manewr niższego funkcjonariusza, który sądził, że zwerbował nową ofiarę dla brudnej roboty swych szefów Reilego i Sowy i że ofiara jego jest w dostatecznym stopniu przygotowana, by działać pod wyższem bezpośredniem kierownictwem szpiclów niemieckich.

I tak w kilka dni po pożegnaniu się Oslowa, do mieszkania pani W. przyszło *dwóch tajemniczych osobników,* którzy zapytali się czy zna ona

„HERR JULKA"

i czy prowadziła z nim jakie rozmowy, a gdy temu kategorycznie zaprzeczyła i prosiła tych panów o opuszczenie jej mieszkania, do pokoju jej wszedł *por. gdańskiej Schupo Maks Janke,* który oczekiwał na korytarzu. Janke przedstawił przybyłych pani W. jako *swoich i „Herr Julka" przyjaciół. Byli to*

KOMISARZ REILE I SOWA Z PREZYDJUM POLICJI W GDAŃSKU,

znani ze swej działalności szpiegowskiej przeciw Polsce, Janke zaprosił wszystkich do restauracji na kolację, gdzie hojnie częstując winem starał się dobrze usposobić panią W. do siebie i swoich towarzyszy.

Podczas kolacji Reile i Sowa *wysuwali ponownie propozycję Oslowa tj. prowadzenia wywiadu w Polsce na korzyść Niemiec i zastrzelenia* jakiegoś kapitana, poczem zaprosili panią W. do prezydjum policji w Gdańsku, gdzie definitywnie sprawę tę mieli omówić i wydać pani W. szczegółowe instrukcje.

Następnego dnia tj. 2. 4. 31 r. pani W. na skutek zaproszenia, udała się do prezydjum policji w Gdańsku, gdzie przyjął ją w swoim gabinecie *komisarz Reile w towarzystwie komisarza Sowy.* Reile szczegółowo wypytywał się, kogo z osób wojskowych zna w Polsce pani W., a następnie polecił jej, pod pozorem odwiedzenia swojej rodziny, wyjechać do Polski i

POSTARAĆ SIĘ NAKŁONIĆ JEDNEGO ZE ZNANYCH JEJ OSOBIŚCIE OFICERÓW WP. DO PRACY SZPIEGOWSKIEJ NA KORZYŚĆ NIEMIEC.

Przytem obaj pouczali panią W. w jaki sposób należy podejść i uczynić taką propozycję oficerowi, polecili ewtl. wykraść lub sfotografować jakieś dokumenty tajne u któregoś ze znanych jej oficerów. W tym celu Reile i Sowa zaprowadzili panią W. do mieszczącego się obok gabinetu służbowego Reilego *atelier fotograficznego* pokazywali tam równicż różne aparaty fotograficzne i objaśniali w jaki sposób należy robić zdjęcia.

Następnie Reile wręczył pani W. *fotografję pewnego kapitana WP. z żoną.* Fotografję tę władze niemieckie obesłały w odbitce do wszystkich swoich placówek wywiadowczych w całej Rzeszy niemieckiej. Przy tem Reile polecił, by pani W. nawiązała kontakt z owym kapitanem, a następnie

ZASTRZELIŁA GO LUB CIĘŻKO ZRANIŁA, JEDNAK ZABIĆ GO MIAŁA TYLKO W POLSCE, ZAŚ NA TERENIE GDAŃSKA TYLKO CIĘŻKO ZRANIĆ BY MOŻNA BYŁO GO OBEZWŁADNIĆ I WYWIEŹĆ DO NIEMIEC.

Z chwilą gdy pani W. poznałaby osobiście wskazanego kapitana Reile miał dostarczyć pani W. potrzebnych do tego środków, jak *broni i dowodów osobistych, umożliwiających jej wyjazd do Niemiec. Odbitka fotografji kapitana wręczona pani W. przez Reilego znajduje się w rękach redakcji.*

Posiadanie tej fotografji przez Reilego świadczy o kontakcie prezydjum policji w Gdańsku z wywiadem niemieckim, który przecież fotografję tę rozesłał do wszystkich swoich placówek wywiadowczych (stwierdza to pismo Landeskriminalpolizeistelle Koeslin I. 31. Tgb Nr. 4230-30 I. A. z dnia 23. 9. 30 r.

Z chwilą *upatrzenia pani W. jako osoby nadającej się z punktu widzenia wywiadu niemieckiego do pracy szpiegowskiej w Polsce na korzyść Niemiec, Reile, Sowa i Janke nie* dają jej spokoju, lecz ustawicznie i codziennie nachodzą ją pod różnymi pozorami, zapraszają do różnych lokali, gdzie hojnie częstują i przynoszą prezenty do domu w formie cukrów itp. Zaś w dniu 16. 4. 31 r. *Reile wzywa ponownie panią W. do prezydjum policji, gdzie wręcza jej 50 guld. gd. jako zaliczkę na podróż do Polski w celach szpiegowskich i każe jej* niezwłocznie jechać. Wręczając te pieniądze i wydając powyższe polecenie, Reile zaznacza że w wypadku pomyślnego wywiązania się z tego zadania przez panią W. zaangażuje ją na stałą agentkę i

UZYSKA DLA NIEJ WYSOKIE WYNAGRODZENIE Z BERLINA, GDZIE ZAPOZNA JĄ ZE SWYMI PRZEŁOŻONEMI W BERLINIE

Dnia 21. 4. 31 r. pani W. po odbyciu podróży do swojej rodziny w Polsce zgłosiła się w prezydjum policji u Reilego, gdzie *podpisała Reilemu kwit na 100 guld. gd. jako* zwrot kosztów podróży do Polski, podpisując go *PSEUDONIMEM IRENA,* jednak pieniędzy tych Reile jej nie wypłacił oświadczając że musi takowe uzyskać najpierw z Berlina (ciekawe, kto te pieniądze podjął i na jaki cel użył)

Pani W., rozpoznawszy prawdziwe oblicze narzucających się prusaków, *wyjechała z Gdańska i zgłosiła wszystko władzom polskim.*

Na naszej widowni

Ustalanie odpowiedzialności w walce ze zdziczeniem w prasie „narodowej"

Jest taka „narodowa gazeta", która nazywa się **„Gazeta Wąbrzeska".** Głosi ona szumnie w swoim podtytule, że to **„organ Katolicko-Narodowy".** W tym celu przed tekstem umieszcza piękne hasła: „Bóg i Ojczyzna", oraz „W jedności siła".

Ale gdy przeglądamy ten „organ Katolicko-Narodowy" czytamy tam jeszcze jeden charakterystyczny apel: „Szeregi O.W.P. rosną. Brak w nich jeszcze Ciebie".

Aha, a więc organ katolicko-narodowy **Obwiepolu.** Któż wydawcą? Wydawca: „Gazeta Wąbrzeska" Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny Antoni Czerwiński, a drukiem: **Drukarni Toruńskiej SA.**

Ah, więc wreszcie jesteśmy w domu. Kuchnia przy ul. Katarzyny w Toruniu (inaczej mówiąc „słowopomorek") smaży wspólnie ten bigos tak pięknie nazwany „organem Katolicko-Narodowym".

Co smaży, wystarczy zacytować ten piękny „katolicko-narodowym" duchem owiany artykuł wstępny z nr. 105 z dnia 10 września br. p.t. „Kłamliwy i przewrotny język ich..."

Organ „katolicko-Narodowy" usiłuje przekonać swoich czytelników, że awantury obwiepolsko- sokole w ub. niedzielę w Wąbrzeźnie były bardzo entuzjastycznie witane, a prasa „sanacyjna" przedstawiła oną uroczystość w nieprawdziwem świetle. Aby to wypowiedzieć, organ idący na Wąbrzeźno z hasłem: „Bóg i Ojczyzna", taką bronią walczy z naszą prasą:

„Napaść ta jednak bynajmniej nie zadziwiła nikogo, nie przejmują się nią ani napastowani ani wąbrzeskie społeczeństwo, które zna **obrzydliwe, nikczemne i nieetyczne metody walki „Depeka" z tymi, którzy zdala stoją od partyjnego podwórka sanacyjnego.** Jednakże **miary łgarstwa i ohydy sanacyjnej** dopełnia wtorkowy numer „Depeka", kłamliwie donoszący z Wąbrzeźna, jakoby „społeczeństwo tutejsze zupełnie zignorowało samą uroczystość i wstrzymało się od udziału w akademji i uroczystościach sokolich", i triumfalnie wieszczący światu, że „nie wzięli udziału... ani przedstawiciele harcerstwa, ani Powstańców i Wojaków, ani Zw. Oficerów ani Podoficerów Rezerwy, ani Legji Inwalidów, ani Związku Strzeleckiego".

Obrzydzenie zbiera człowieka, czytającego te **bzdury i kłamstwa** sanacyjne, uwieńczone jeszcze dodatkiem, jakoby Młodzi wszczęli bójkę na zabawie sokolej, podczas gdy wiadomo powszechnie, że specjalnie przez sanatorów **nasłane** zbiry i męty usiłowały zakłócić zabawę...

O, języku plugawy, kłamliwy i przewrotny, źle musi być z wami, panowie z „Depeka", skoro już do kłamstw uciekać wam się potrzeba

Społeczeństwo **pogardę dla was tylko żywić może i odpowiedzieć splunięciem w bezczelne ślepia".**

Oto więc słownik „organu Katolicko-Narodowego": **obrzydliwe, nikczemne i nieetyczne metody walki, łgarstwo i ohyda sanacyjna, obrzydzenie, bzdury, kłamstwa, zbiry i męty, język plugawy, kłamliwy, przewrotny, pogarda, splunięcie w bezczelne ślepia...**

Tak. To i tak pisze **organ katolicko-narodowy,** pod hasłem „Bóg i Ojczyzna".

Jest jakaś straszliwa gangrena w tem nadużywaniu takich haseł i takich firm. Zgorszenie sieje takim stylem organ „katolicko-narodowy" wprost potworne.

KTÓŻ WIĘC JEST ZA TO ODPOWIEDZIALNYM?

Ten pan Antoni Czerwiński? Płatny kondotjer prasowy partji, odsiadujący potem tygodniami więzieniem grzechy swoich mocodawców? Tego pana „redaktora odpowiedzialnego" zostawić trzeba chyba w spokoju. Nie on warzy to piwo, które wysmaża potem Drukarnia Toruńska Słowa Pomorskiego.

Więc kto ponosi odpowiedzialność za tę zgniliznę prasową? Wobec tego, że wydawcą tej jadowitej prasy, jest anonimowa Spółka z ogr. odp. „Gazeta Wąbrzeska" spoglądamy za kulisy tej Spółki.

I TU ZDUMIENIE NASZE NIEMA GRANIC...

Albowiem, gdy zaznajomiliśmy się ze składem Zarządu i Rady Nadzorczej tego wydawnictwa, „organu Katolicko-Narodowego" stwierdzamy, że moralną odpowiedzialność za wybryki tego pisma ponoszą te władze nadzorcze tego pisma, skład których (niewątpliwie ku ogólnemu zdumieniu wszystkich naszych Czytelników) jest następujący:

Rada Nadzorcza: **Ks. Jan Zakryś,** prob. w Wąbrzeźnie; **Ks. Fr. Łowicki,** prob. z Niedźwiedzia; **Ks. Fr. Dekowski,** prob. z Płużnicy; **Dr. Ed. Podlaszewski,** z Wąbrzeźna; **Kaźm. Wietrzyński,** z Wąbrzeźna.

Prezesem zaś Zarządu „Gazety Wąbrzeskiej" jest p. **Czarnota-Bojarski** prezes „Sokoła" wąbrzeskiego, **główny sprawca tych znanych wydarzeń w czasie złotu sokolego.**

Wobec powyższego, Redakcja „Dnia Pomorskiego" zapytuje niniejszem tą drogą publiczną, czy **Rada Nadzorcza „Gazety Wąbrzeskiej" w swym składzie wie o tych niesłychanych obelgach wypisywanych na łamach tego pisma, za które bierze moralną odpowiedzialność i czy ze stanowiskiem redakcji „Gazety Wąbrzeskiej" w inkryminowanym artykule solidaryzuje się.**

W razie nie otrzymania odpowiedzi bezpośredniej, lub na łamach tejże „Gazety Wąbrzeskiej" do dnia 21 września 1931 roku, sprawę tę skierujemy na drogę sądową.

Organizacja wywozu towarów polskich do Ameryki

Wczoraj odbyła się w Państwowym Instytucie Eksportowym konferencja w sprawie właściwej organizacji podaży towarów polskich na rynku amerykańskim.

W dłuższej dyskusji omówiono całokształt spraw związanych z organizacją wywozu towarów polskich do Stanów Zjednoczonych. Realizacja tego niezmiernie doniosłego dla naszego przemysłu i handlu zagadnienia, jest, jak się okazuje, o tyle blisko, że już niezadługo ma powstać w Stanach Zjednoczonych specjalna spółka amerykańsko-polska, której zadaniem będzie rozpowszechnianie na rynkach amerykańskich polskich towarów w oparciu o główne ośrodki emigracji naszej w Ameryce.

Żołnierz winien znać tylko jedno — rozkaz!

Powstańcy i Wojacy okr. chojnickiego za współpracą z wojskiem

W ub. niedzielę odbył się w **Chojnicach** w sal: Hotelu Centralnego **zjazd delegatów oddziału Chojnickiego Związku Powstańców i Wojaków O.K.VIII.** Delegatów przybyło 35, którzy reprezentowali 20 placówek.

Zebranie otworzył **druh sędzia Wolski,** dotychczasowy prezes komisaryczny. Po przywitan:u przedstawiciel: władz wojskowych i cywilnych oraz gości, druh Wolski w krótkich słowach przedstawił pracę wojacką na terenie pow. chojnickiego w ostatnich m:esiącach, począwszy od powstania t.zw. opozycji. Następnie nawiązując do poprzedn:ego burzliwego zebrania w Chojn:cach, które nie było zebraniem starych żołnierzy, lecz raczej pol:tykujących sejmikowiczów, — **scharakteryzował robotę rozbijacką opozycji, która odpowie kiedyś za swoją działalność przed historją i sumieniem własnem.**

Jeżel: znaleźli się ludzie, którzy pracę wojacką pojmują jako chodzen:e na uroczystości i urządzen:e zabaw, niech będą choc:aż na tyle szczeremi i nie nadużywają szczytnego miana „wojak". — Lepiej zrob:ą, jeżel: założą jakiejś towarzystwo rozrywkowe, a innym nie będą przeszkadzać. — Sam jako żołnierz, w dalszem przemówieniu nawoływał wszystkich wojaków do zmudnej, lecz zaszczytnej pracy żołn:erskiej, poczem wzniósł **okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, Jej Prezydenta Prof. Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.**

Zdając sprawozdanie zarządu komisarycznego druh Wolsk: stw'erdził, że na 29 placówek (w dawnych 3-ch obwodach na terenie pow. chojnickiego) **za nowym statutem, czyli za współpracą z wojskiem wypowiedziało się 20,** reszta zaś t.j. 9 częściowo przeszło do opozycji lub też n'e zdeklarowało s:ę jeszcze do kogo mają przyłączyć się.

Ze sprawozdań delegatów, szczególniej z Czerska i Wiela wyn:kło, że placówki te, mimo silnej akcj' opozycji, kierowanej przedewszystk:em przez pp. Ostrowskiego i Stenzla z Czerska, oraz prezesa Wryczy z Wiela, którym jeszcze dotychczas n:e zabrakło fanatyzmu i nienawiści do zwalczan'a wszystkiego tego, co nie jest na usługach ich partji, **rozwijają się zupełnie pomyślnie.** Dowodem tego jest, że **pl. Czersk liczy obecnie 100 członków Powstańców i Wojaków, a Wiele 45 członków Związku Strzeleckiego i około 40 członków Powstańców i Wojaków.**

Opozycyjni dz:ałacze w swojej akcji rozbijania nie krępują się ani względem na interes państwa, an' też żadną etyką. Cel partyjny według nich uspraw:edliwia wszelkie środki i sposoby walki...

Delegat b. obwodu Borzyszkowskiego **druh Słomiński** stwierdził, że mimo c:ężkich warunków ekonomicznych, które ludność miejscowa ze względu na ubogą glebę szczególniej odczuwa, wojacy nie zajmują się „pol:tyką", lecz pracują dla dobra Ojczyzny.

Po skończonem sprawozdaniu delegatów przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. **Na marszałka zebrania wybrano przez aklamację druha Szambelana Prądzyńskiego.** Druh Prądzyński na wstępie swojego przemówienia porównując statut nowy ze starym, zanalizował te punkty nowego statutu, które opozycja wykorzystuje jako „argumenty" dla zwalczania współpracy Powstańców : Wojaków z wojskiem. Jak konstytucja, która jest księgą praw regulującą życie Państwa, musi być co pew'eń czas zmienianą, w zależności od potrzeb życia, tak każda organizacja, a w szczególności stowarzyszenie P.W. w'nne co pewień czas ulegać reorganizacji. To co powstałe w czasie zawieruchy wojennej, sklecone pod wrażeniem chw'li i naprędce po pewnym czas:e b. często staje się mało racjonalnem i chybiającym celu.

Życie zbyt szybko mknie naprzód, a więc i organizacja życia zb'orowego ludzi winna być dostosowywana do życ:a i potrzeb danego okresu czasu względnie chwili.

Omawiając warcholstwo opozycj: przytacza przykład :stnienia rad żołnierskich w wojsku, które głosowały nad rozkazam: swoich dowódców. Żołnierz, który raz robił rewolucję i zrywał szl:fy oficerskie nigdy n'e będzie żołnierzem. Wprost jest nie do pomyślenia, by w dziedzinie pracy w P. W. m:ało miejsce sejmikowanie i „zgadzam s:ę" lub „nie". **Żołnierz winien znać tylko jedno: a mianowicie „rozkaz",** w danym wypadku przedewszystk'em moralny. **Nowy statut w niczem nie zmienia życia wewnętrznego organizacji Powstańców i Wojaków, a tylko zbliża ją do wojska i narzuca przymus moralny pracy.**

Kto może stać na czele przysposobien:a wojskowego w zakresie wyszkolenia, jeżeli n:e oficerowie? — Posłuszeństwo władzy i jej szanowanie należy również do zasad chrześcijańsk:ch.

Panu Generałowi Pasławskiemu winniśmy być wdzięczni, za to, że przydzielając oficerów na Komendantów oddziałów wojackich, pozwala im spełniać należycie obowiązek obywatelski.

Wyn:ki głosowania jawnego dały Zarząd w składzie następującym:

Sędzia Wolski, z Czerska — prezes; zastępca Starosty Semrau — wiceprezes I; Słomiński z Borzyszkowy — wiceprezes II; Zaręba z Czerska — sekretarz; Siuda z Czerska — zast. sekretarza; Kruth z Kurcza — skarbnik; red. Mechliński z Chojnic — referent prasowy; Kapiszewski, kier. szkoły z Czerska — referent oświatowy; Wantowski z Brus — referent ubezpieczeń; Ortyński, naucz. z Czerska — referent organizacyjny; Wołkowski z Borzyszkowy — referent organizacyjny; Trawicki z Chojnic — referent organizacyjny.

Komisja rewizyjna: Grochowski, insp. szkolny z Chojnic; Hofman, insp. szkolny z Brus i Cichosz, drogomistrz z Czerska.

Zastępcy: Nowakowski z Chojnic; Ginter z Zielonej Chociny.

Sąd honorowy: Dr. Sobierajczyk z Chojnic; mec. Radwański z Chojnic; Insp. Str. Gr. Domachowski z Chojnic; por. Müller, Kdt. pow. P. W. z Chojnic; burmistrz Trybull z Czerska.

Stan bezrobocia na Pomorzu i w innych ośrodkach kraju

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 5 września r. b. wynosiła **251.547 osób,** co w porównaniu ze stanem z przed tygodnia (29 sierpnia) wykazuje nieznaczny spadek bezrobocia, mianowicie o 61 osób.

Stan bezrobocia w poszczególnych okręgach i ośrodkach w dniu 5 b.m. przedstawiał się następująco: Warszawa-miasto 16.905 (wzrost bezrobocia w ciągu tygodnia o 321 osób), Warszawa-okręg ziemski 7.255 (spadek w ciągu tygodnia o 210), Żyrardów 2.232 (— 53), Włocławek 6.196 (—24), Płock 1.343 (— 5), Łódź-miasto 24.401, (—30), Łódź-okręg 7.319 (— 325), Piotrków 2.937 (wzrost o 175), Kalisz 3.272 (—146), Kielce 1.469 (wzrost o 22) Częstochowa 10.860 (—22), Sosnowiec 21.592 (wzrost o 305), Radom 3.923 (—192), Lublin 4,681 (—17), Siedlce 1.471 (wzrost o 69), Kraków 2.799 (spadek o 51), Chrzanów 3.323 (wzrost o 49), Nowy Sącz 1.810 (—23), Biała-Krakowska 2.506 (wzrost o 18), Białystok 3.134 (—196), Grodno 2.500) (wzrost o 88), Stanisławów 2.458 (wzrost o 114), Tarnopol 667 (wzrost o 14), Lwów 5.226 (wzrost o 60), Drohobycz 5.696 (wzrost o 93), Przemyśl 2.381 (wzrost o 36), Baranowicze 1.049 (wzrost o 37) Równe 1.908 (wzrost o 75), Brześć n. B. 2.034 (wzrost o 28), Wilno 3.402 (wzrost o 154), Śląsk 59.336 (—644), **Bydgoszcz 8.786** (wzrost o 76), Ostrów Wlkp. 4.280 (—103), Poznań 10.891 (wzrost o 67), Tczew 2.382 (—8), **Toruń 1.649) (wzrost o 105), Grudziądz 3.616 (wzrost o 107) i Gdynia 2.288 (—20).**

Wyrafinowana zemsta zdradzonego kochanka

Swego czasu **30-letni Herman Walfisz,** syn fabrykanta łódzkiego, **poznał 24-letnią Helenę Krajewską,** z którą **utrzymywał bliższe stosunki.** Po pewnym czasie Walfisz stracił podczas wypadku samochodowego nogę. Wówczas **Krajewska zaczęła go zaniedbywać** i stała się **przyjaciółką niejakiego Leona Szmerłowskiego.**

Przed kilkoma dniami wyłowiono z Wisły w Warszawie **zwłoki Krajewskiej.** Przy denatce znaleziono list do łódzkiej policji, w którym wyjaśnia **powód rozpaczliwego kroku.**

Okazuje się, że **Walfisz** — chcąc się zemścić na niewiernej przyjaciółce **dał Szmerłowskiemu 3 tysiące dolarów. Za tę cenę Szmerłowski zaraził się chorobą weneryczną i w koncekwencji zaraził nią Krajewską,** donosząc jednocześnie o chorobie Krajewskiej policji obyczajowej w Łodzi.

Krajewska chcąc uniknąć hańby utopiła się w Wiśle.

Szmerłowski po otrzymaniu 3 tysięcy dolarów zbiegł zagranicę.

Chojnice

— **Zebranie Zw. b. uczestników powstań narodowych.** Ostatnio odbyło się zebranie Zw. b. uczestników powstań narodowych w lokalu p. Rinka. Obrady zagaił prezes p. Sibiński, który złożył też obszerne sprawozdanie ze zjazdu wszechpolskiego związku b. uczestników powstań narodowych w Poznaniu. Zebrani uchwalili wziąć udział gremjalny w zjeździe okręgowym Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII.

Z wędrówki po Pomorzu

W drodze do Nowego — Twarda Góra — Z dawnych dziejów Nowego — Zabytki miasta

V.

Jestem w Karolewie, małej wiosce, położonej wśród lasów. Doskonałe tu miejsce na wypoczynek; pełno lasów i z tego powodu powietrze czyste, tak bardzo ożywcze dla naszego organizmu. Rozglądnąwszy się po okolicy widzimy, że niezbyt tu urodzajna gleba. — Odrazu uderza w oczy przy pierwszych spotkanych chatach, że ich mieszkańcy nie należą do sfer zamożnych. Ludność tutejsza, to typowe borowiaki. Spokojnie, jakby w zapomnieniu płynie tu życie. I byłoby naprawdę smutno, gdyby monotonji szarych dni nie ożywiała społeczna działalność kierowniczki miejscowej szkółki, p. Wandy Chudzińskiej. Dzięki jej inicjatywie i wielkim zabiegom powstało kilka stowarzyszeń, wśród których pierwsze miejsce należy się Stow. Mł. Polek, świetnie się pod opiekuńczem kierownictwem gorliwej założycielki rozwijające.

Okoliczne wioski to Jeziorki, (nazwa powstała z powodu dwóch jezior, przylegających do osady), Siemkowo, Wętwie i Rykowisko.

Lud tu wszędzie mało zamożny, z roku na rok oczekujący na swe płody rolne, których jakość w zupełności zależy od większej ilości deszczów.

Więcej ożywienia zauważyć można w sąsiednim Błądzimie, wiosce większej z kościółkiem parafjalnym, który szczycić się może piękną pamiątką, bo obrazem Marji Panny z czasów średniowiecznych. Obok wioski połyskuje piękna tafla wielkiego jeziora, nadająca okolicy dużo uroku.

Długoby zapewne pozostał ten zakątek ziemi pomorskiej takiem odludnem, mniej znanem ustroniem, gdyby nie nowa linja kolejowa, wiodąca przez Błądzim, nie sprowadziła w tut. stronę świeżego prądu życia. Ogromna też z tego powodu jest radość wszystkich okolicznych mieszkańców, dla których najbliższą stacją kolejową był dotychczas Bukówiec, oddalony dla niektórych od 10—15 km.

Nie zatrzymując się nigdzie zbyt długo w tych naogół miłych, bo na wypoczynek bardzo się nadających okolicach, wracam do Świecia, aby stąd wyruszyć w dalszą wędrówkę.

W dalszej mej wędrówce zdążam do **Nowego,** które również zasługuje na to, aby je zaliczyć do najpiękniejszych grodów nadwiślańskich.

Podobnie jak na przestrzeni do Terespola i Świecia, tak i obecnie liczne krajobrazy dostarczają dość dużo urozmaicenia. Wszędzie uśmiechnięte lato ;słonko mile przygrzewa, dlatego też w którąkolwiek stronę się spojrzy, witają nas pola, pełne uroczej zieleni i złotych zbóż.

W Laskowicach jako drugiej napotkanej węzłowej stacji, ruch nadzwyczajny.

Jednostajny krajobraz o większej równinie poza Laskowicami urozmaicają dwa piękne stawy, których powierzchnie cudnie srebrzą się w potokach lipcowego słońca. Dużo uroku dostarcza przejeżdżającym stylowy, świetnie się na tle zieleni wyróżniający zamek laskowicki, rezydencja Gordonów, którą spostrzega się w dali, na skraju lasu, po lewej stronie toru kolejowego.

Jeszcze kilka minut jazdy i pociąg staje w Twardej Górze, skąd po przesiadce wyruszamy prywatną kolejką do Nowego. Jak widać, gleba tu wszędzie dobra, gliniasta, posiadająca tę właściwość, że podczas posuchy twardnieje. Prawdopodobnie od tego też powstała nazwa wioski. Teren wszędzie bardzo górzysty, jednakowoż każda piędź ziemi starannie pod uprawę wykorzystana.

Po zakreśleniu dość wielkiego łuku, który rozpoczyna się niemal od samej Twardej Góry, zajeżdżamy na dworzec. Jesteśmy w Nowem.

Coprawda niezbyt to nowe miasto, bo sięgające czasów średniowiecza i tak jak inne grody, posiadające dość bogatą kronikę.

Otóż według spisu dziejów miasta dlatego nazwano je Nowem, aby je odróżnić od istniejącego już wówczas Starogardu (czyli starego grodu).

Założycielami Nowego byli książęta pomorscy. Wprawdzie kronika nadmienia, że gród ten fundował w r. 1185 książę Subisław, jednak w następnych wierszach znajdujemy przypisek, że założycielem jego mógł być również Świętopełk, który podczas swego panowania bardzo dużo dla Pomorza uczynił.

Podobnie jak inne grody pomorskie, tak i Nowe przechodziło różne koleje. Niemal od samego początku swego istnienia pada ofiarą zachłanności Krzyżaków, którzy się tu wkrótce po swem przybyciu do Polski usadowili. Jak wielce pożądana była ich obecność na tutejszej ziemi, wymownie widzimy z tego, że syn Świętopełka Mestwin II wspólnie z Prusakami uderza **na znienawidzonego** wroga i zdobywa Nowe.

Przechodząc kolejno z rąk krzyżackich do polskich i odwrotnie, pozostaje Nowe ostatecznie przy Polsce po pokoju oliwskim aż do czasów pierwszego rozbioru (1772) ciesząc się zawsze macierzystą opieką i wolnością.

Podczas zaborów Niemcy niczego nie zaniedbali, aby i Nowe zgermanizować. Na nic jednak zdały się wszystkie ich zabiegi, bo tak nad Nowem, jak i całą okolicą czuwały mężne serca starych wiarusów, którzy jak źrenicy w oku strzegli dziedzictwa swych przodków. Ich też to dziełem, że w roku 1920 tysiące braci Polaków witało tu wkraczające swe własne wojska polskie.

Jako świadkowie minionych, dawnych czasów pozostały w mieście do dnia dzisiejszego trzy najważniejsze zabytki: kościół parafjalny, zamek krzyżacki i klasztor. Najlepiej zachował się kościół, który obecnie po gruntownem odnowieniu i rozbudowaniu wprost wspaniale się reprezentuje.

Dziwne koleje przechodził klasztor, istniejący już od XIII. wieku, zbudowany jeszcze za czasów książąt pomorskich. Zmieniając w ciągu wieków aż trzy razy swych ojców zakonnych, dostaje się w końcu w bezprawne posiadanie innowierców, którzy do obecnej doby z niego korzystają.

Zamek krzyżacki zajmuje osobny dział w kronice miasta. Dla krzyżaków posiadał ogromne znaczenie, bo łączył ich posiadłości po prawym brzegu Wisły z Pomorzem, a prócz tego zabezpieczał im przeprawę przez Wisłę. Od r. 1456 aż do pierwszego rozbioru Polski. zamieszkiwali w zamku starostowie polscy sprawując swe rządy tak nad miastem jak i całą okolicą. Zaopatrzony w cztery narożne wieże, mógł w dawniejszych czasach ów zamek okazale się przedstawiać, lecz dzisiaj, kiedy po wieżycach śladu nie pozostało, niczem się stare zamczysko nie wyróżnia. Niewiele różni się od większej, murowanej szopy. Ze względu na to, że całość budowli w dość dobrym stanie się zachowała, zamieniono go w ostatnich czasach na szopę dla sikawek i innych przyborów straży pożarnej.

(C. d. n.)

KRONIKA

Sobota 12 września

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Piątek Prot i Jacek

Sobota Gwidona

Od dnia 7-go do 13-go b. m. włącznie: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 6 — tel. 50; Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 74 — tel. 301.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W nadchodzącą niedzielę, wystąpi słynny chór revellersów Dana. Będzie to jedyna okazja do zapoznania się z rodzajem sztuki, który zdobywa wszędzie nadzwyczajne powodzenie, ze względu na swą oryginalność i fenomenalne wprost opanowanie techniki wokalnej. Zniżone ceny miejsc umożliwiają wszystkim usłyszenia słynnych revellersów.

WYSTĘPY BYŁEGO ZESPOŁU TEATRU MIEJSKIEGO w „UŚMIECHU BYDGOSZCZY".

Rewja p.t. „To śpiewa noc" powtórzona będzie aż do niedzieli. W poniedziałek premjera „Lekomyślnej siostry" Perzyńskiego. Bilety w przedsprzedaży w księgarni p. N. Gieryna, pl. Teatralny 3.

REPERTUAR KIN:

Oko: w dalszym ciągu wspaniały niemy film p.t. „Lekcja miłości" z fascynującą Clarcią Bow w roli czołowej. Obraz osnuty na tle rozbrykanych studentek amerykańskich. Prócz tego na scenie rewja z udziałem ulubieńców publiczności: Ninka Wilińska, Blanka Orszańska, Aleksander Olędzki, Władysław Janecki oraz duet taneczny Warin et Mira.

Marysieńka: na ekranie podwójny program. Jako pierwsze ujrzymy głośnego i ulubionego artystę Romana Novarro w filmie p. t. „Księcia — studenta" w roli czołowej. Jako drugi „Rinaldo — Rinaldini" znanego artystę akrobatę, człowieka-muchę Luciano Albertini.

Corso: wystawia film cowboyski p. t. „Z wiatrem w zawody" z Gibsonem w roli głównej oraz drugi p. t „Sokół Prerji" z Fred Tomsonem.

Nowości: dziś premjera wielkiego polskiego szlagiera, śpiewno-mówny w ojczystej mowie polskiej, p. t. „Niebezpieczny raj" z udziałem najwybitniejszych artystów polskich jak: Samborski, Malicka, Adam Brodzisz i inni. Nadprogram aktualności.

Z miasta

— **W poniedziałek dnia 14 bm.** o godz. 10 na Placu Piastowskim odbędzie się sprzedaż licytacyjna 33 wybrakowanych koni wojskowych.

— **Park rozrywkowy.** W tych dniach na placu przy ul. Królowej Jadwigi w Bydgoszczy rozbił namioty „Park rozrywkowy" należący wyjątkowo do Polaków.

Przedstawienia odbywają się przy pełnej widowni, dzięki nader umiarkowanym cenom wstępu. Publiczność rzęsiście oklaskuje produkcje czarodzieja Gerwała — występy choreograficzne p. Joni, pocieszne kawały Bobusia i in.

— **Konfiskata „Gazety Bydgoskiej''.** Wczorajszy numer „Gazety Bydgoskiej'' został skonfiskowany za artykuł wstępny p. t. „Rocznica hańby'', zawierający znamiona występku z paragrafu 130 k. k.

Z zebrania XXV Koła BBWR.

W ub. środę odbyło się w lokalu p. Matczyńskiego miesięczne plenarne zebranie XXV Koła B. B. W. R. drobnego kupiectwa i rzemiosła.

Po zagajeniu i uczczeniu pamięci zmarłego tragiczną śmiercią posła ś. p. Tadeusza Hołówki, wygłosił prezes Koła p. Kopczyński referat „O znaczeniu drobnego kupiectwa i rzemiosła".

Obecni wysłuchali z zainteresowaniem referatu, poczem rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja. Obszernie debatowano nad obecnym kryzysem ekonomicznym. Tylko wspólna rozumna praca wszystkich obywateli, **przy poparciu usilnych** dążeń Rządu, może przyczynić się do zwalczenia obecnych, coraz cięższych czasów.

Wszyscy jesteśmy obywatelami jednego kraju, wszyscy korzystamy z różnych świadczeń i przywilei, dlatego też, w myśl treści dyskusji zebranych, wszyscy powinniśmy ponosić równe ciężary. Płacenie podatków bezpośrednich winno być udziałem nietylko pewnej warstwy społeczeństwa, ale płacić je winien każdy, który posiada pewien zarobek, nie wyłączając i służby, gdyż z drobnych kwot łatwo zbiorą się miljony, które zużytkować z największym pożytkiem można dla celów ogólnopaństwowych, w pierwszym zaś względzie do walki z klęską bezrobocia.

Zarząd Koła z dzielnym swym prezesem na czele dokłada wszelkich starań, aby członkowie korzystać mogli z porad bezpłatnych w sprawach podatkowych, przy opłatach komunalnych i t. p. W tym celu już od najbliższych dni czynny będzie sekretarjat w lokalu zebrań p. Matczyńskiego. Wyczerpujących porad w wyznaczonym czasie udzielać będzie sekretarz Koła p. Gałązka.

Z okrzykiem na cześć wielkiego wodza narodu, p. Marszałka Piłsudskiego i Najjaśniejszej Rzplitej, solwował prezes zebranie po przeszło dwugodzinnych, bardzo rzeczowych i poważnych obradach. Cz. ski.

Wyjaśnienie Komitetu Miejskiego L.O.P.P.

Komitet Miejski L. O. P. P. na częste zapytania obywatelstwa w sprawach L. O. P. P. i obrony przeciwgazowej niniejszem wyjaśnia:

1) na członka L. O. P. P. można się zapisać: a) Sekretarjat Komitetu Miejskiego LOPP. Państw. Szkoła Przemysł.); b) Magistrat (Ratusz pokój nr. 7); c) Skład artykułów piśmiennych p. Hofmana ul. Gdańska nr. 77; d) księgarnia Idzikowskiego (ul. Gdańska 23; e) księgarnia Gieryna Pl. Teatralny; f) księgarnia Braci Bażańskich ul. Gdańska 17.

2) Członkowie L. O. P. P. mają prawo do 20% zniżki na wszystkich linjach lotniczych w kraju za okazaniem legitymacji członkowskiej L. O. P. P., którą wystawia Komitet Miejski.

3) Założyć koło L. O. P. P. może każde stowarzyszenie względnie grono obywateli.

4) Komitet Miejski LOPP. prowadzi systematyczną akcję szkolenia społeczeństwa cywilnego do obrony przeciwgazowej przez wygłaszanie odczytów, ćwiczenia z maskami przeciwgazowemi, lecz tylko na zebraniach miesięcznych organizacyj społecznych.

5) Literaturę z dziedziny Obrony Przeciwgazowej posiadamy bardzo bogatą. Jeżeli chodzi o radę Komitetu to polecamy podręcznik („Co każdy obywatel o obronie przeciwgazowej wiedzieć powinien") w cenie 50 groszy i jest do nabycia u instruktora O. P. Gaz. Magistrat pokój 7.

6) Maski chroniące przed gazami trującemi są wyrabiane w Polsce, zaopatrzyć się może każdy obywatel na swój koszt.

Na pytanie czy istnieje obrona przeciwgazowa i przeciwlotnicza odpowiadamy: obrona istnieje, o czem zadecydowały autorytety wojskowe i cywilne tak u nas, jak i zagranicą, lecz musi się do niej wziąć cały zorganizowany naród, który powinien wreszcie zrozumieć, że osobiste bezpieczeństwo jego członków leży w dobrem lotnictwie oraz rzeczowo, wytrwale i racjonalnie organizowanei obronie przeciwgazowej na ziemi.

Popierajcie zatem wszyscy L. O. P. P., organizujcie koła L. O. P. P.

Wszelkich informacyj w sprawie nabycia masek gazowych, budowy schronów, podręczników i t. p. udziela instruktor OPGaz. Magistrat (Ratusz pokój Nr. 7).

Zarząd Komitetu Miejskiego.

Nowy kawał Foremskiego

W onegdajszym numerze „Dnia Bydgoskiego" donieśliśmy o aresztowaniu niebieskiego ptaka niej. Piotra Foremskiego, którego konto etyczne obciążone jest całym szeregiem oszustw, matactw i złodziejstw. Foremski po przyznaniu się do bigamji i wszystkich zarzuconych mu przestępstw, ba po uuzpełnieniu rejestru spraw brzydkich nowemi, a nie zanotowanemi przez władze śledcze „wyczynami", został wobec wyraźnie okazywanej skruchy przez sędziego śledczego zwolniony z aresztu i miał przed sądem z wolnej odpowiadać stopy.

Po zwolnieniu Foremski wyjechał do Torunia, skąd nadeszła wczoraj wiadomość, iż na prawym brzegu Wisły znaleziono kapelusz, zegarek męski oraz różne dokumenty opiewające na nazwisko Piotra Foremskiego. Pod kapeluszem znaleziono list Foremskiego, w którym tenże oświadcza, iż rzekomo odbiera sobie życie, gdyż nie może dalej żyć „ze wstrętem do samego siebie". Foremski jakby z pisma tego wynikało skoczył do Wisły. Władze jednak zbytnio nie wierzą w „samobójstwo„ Foremskiego, gdyż znają tego kawalarza i spryciarza zbyt dobrze. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Foremski dla uchylenia się od odpowiedzialności sądowej, wyprawił się fikcyjnie na tamten świat, by móc dalej bezkarnie pod innem hasać nazwiskiem. Obecnie czynione są poszukiwania za spryciarzem, które według wszelkiego prawdopodobieństwa uwieńczone zostaną pomyślnym rezultatem.

Nabożeństwo żałobne za ś. p. Czerwińskiego

Stosownie do zarządzenia Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego, w poniedziałek dnia 14 bm. odbędą się w kościołach szkolnych nabożeństwa żałobne za śp. min. Ludomira Czerwińskiego. Młodzież szkolna w dniu tym w rannych godzinach uda się na nabożeństwa do odnośnych kościołów, poczem odbędą się lekcje w normalnym trybie.

Kto ma szczęście

W wczorajszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej wygrana 20.000 zł. padła na ćwiartkę, zakupioną przez współpracowników Redakcji i Administracji naszego pisma w Bydgoszczy.

Szczęśliwcy, jak to już zawsze, skłonni są narzekać, że nie kupili całego losu.

Pocieszają się jednak, że inne ćwiartki także wygrają i to poważniejsze kwoty.

Nawet „mucha" pomagała bezrobotnym

Każdy, kto ma tylko możność, śpieszy z pomocą bezrobotnym. Nietylko więc instytucje społeczne biorą udział w tej akcji, lecz i poszczególne jednostki poświęcają swą pracę i starania w tym kierunku. Czytaliśmy niedawno, że Kiepura ofiarował ze swych dochodów 1000 złotych dla ulżenia doli bezrobotnych.

Obecnie będziemy świadkami, jak w przyszły piątek głośny „człowiek-mucha" wystąpi z pokazem swej fenomenalnej zręczności. Mianowicie o godz. 19 będzie wspinał się po płaskiej ścianie gim. Kopernika oraz wykona ewolucje akrobatyczne na trapezie.

Część dochodu z tej niebezpiecznej imprezy ofiaruje na rzecz bezrobotnych pracowników umysłowych. Wstęp 50 gr., dla młodzieży wojskowych 20 gr., krzesła 1,— zł.

Kto dziecko znajdzie, niech je ochrzci — matka odbiera sobie życie

Donoszą nam z Palmierowa. Niejaka K. przechodząc wieczorem przez ściernisko usłyszała wydobywające się ze stogu słomy ciche kwilenie niemowlęcia. Zaintrygowana tem zjawiskiem zbliżyła się do stogu, skąd wydobyła kilkodniowego chłopczyka. Niemowlę rozpłakało się rzewnie, było głodne i zziębnięte. Pani K. otuliła biedną „znajdę" swą chustką i zaniosła ją do sołtysa gminy. Tu zaopiekowano się dzieckiem na dobre. Przy ubieraniu wypadła z powijaka kartka, na której niewprawną ręką skreśliła nieszczęsna matka prośbę: „kto dziecko znajdzie przy życiu, to proszę je ochrzcić — matka odbiera sobie życie". Sprawą zajęła się policja, która ma pewne wątpliwości co do zamiarów samobójczych matki, albowiem mieszkańcy wsi Palmierowo widzieli pewną młodą kobietę przechodzącą wieczorem przez ściernisko w kierunku Wągrowca. Dziecko pozostaje chwilowo pod opieką sołtysa.

Ruch towarzystw

— **Zebranie 24-go Koła B. B. W. R.** odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 6 w restauracji p. Mellera, pl. Piastowski 3. **Obecność wszystkich** członków konieczna.

Wieczory teatralne

„To śpiewa noc..."

Rewja w 2 częściach wykonana przez b. zespół Teatru Miejskiego w sali „Uśmiechu Bydgoszczy''.

Strajkujący i rozgniewany na dyrektorów zespół sceny bydgoskiej, przeniósłszy swe lary i penaty do sali „Uśmiechu Bydgoszczy'' (Patzera) dał nam onegdaj próbkę pracy kolektywnej, czy „działówkowej'', z takim entuzjazmem zalecanej przez nowatora i propagatora „teatru jutra'' Schillera, któremu żywiołowy anaporeizm twórczy, być może nawet szczery i z szlachetnych wywodzący się pobudek wypaczył zupełnie zmysł rzeczywistości. Próba ta w 90 procentach udała się znakomicie — i inaczej też być nie mogło, jeśli się zważy, iż już sam charakter rewji zasadza się na kolektywie, ciąży ku „działówce'' w znaczeniu podziału pracy oderwanej czy rozczłonkowanej, kompozycji — współukładania się niezazębiających się zupełnie fragmentów komedjowo-wokalno-choreograficzno-muzycznych w całość niepowiązaną, kalejdoskopowo urozmaiconą w myśl zasady varietas delectat. Powtóre wyczyniali ją artyści sprawiedliwi, aktorowie rzetelni z krwi i kości, zrośli ze sceną organicznie, operujący przytem wieloletniem doświadczeniem. Bawiono się więc pysznie. Kaskady szczerego śmiechu wstrząsały raz poraz drewnianą budą, publiczność opuszczała „Uśmiech'' z uśmiechem na twarzy. A jednak — to nie było to, co być powinno. Czegoś brakło. W powietrzu zawisł smutek, którego rozwiać nie zdołał nawet galgenhumor, forsowany pełnią gazu ze sceny. Wyjątkowość sytuacji, nagła zmiana tła „sztafażu'' — i jakby nie było — zrozumiały brak u aktorów symbiozy psychicznej z nowemi a tak odległemi do tychczasowemu ich genre'owi warunkami pracy, przezierały z każdego słowa, ruchu i gestu, otulały dostrzegalnym, acz mocno przezroczystym całunem melancholji całość, przystrojonego w grymas śmiechu, lecz nie „śmiejącego się'' spektaklu.

Wesołość na zimno, zmajstrowana świetnie — ale tylko zmajstrowana. Kto zna i wyczuwa aktorów, wie jak szczerze są odruchowymi, i potrafi czytać z wiecznie maskujących się, a mimo to wiecznie „otwartych'' ich twarzy, ten doprawdy na wczorajszej premjerze rewjowej wewnętrznego zadowolenia wyczytać z nich nie zdołał. Trudno i darmo — aktor komedjowy czy operowy musi mieć nietylko odpowiednie warunki pracy, ale bardziej jeszcze odpowiednie ramy, w których walory jego osobowości artystycznej w pełni uwydatniéby się mogły. Nie potrzebuje ich aktor kabaretowy, który niejako jest „samoistnym'', którego emploi diametralnie odmienne od rodzaju ekspresji aktora dramatycznego, nastawionego na grę zespołową w zupełnie innej uzewnętrznia się płaszczyźnie. Zaletą i cnotą „kabareciarza'' jest mniej lub więcej rzucająca się w oczy szarża, która poniekąd stanowi o stopniu jego indywidualności, najmniejsze natomiast przejaskrawienie u aktora razi. Lopek Krukowski jako Hamelbein, czy Czesława Celińska (przepyszna Bekermanowa) jako Małka Szwarcenkopf byliby nie do pomyślenia i na odwrót Fertner czy Zielińska w szmoncesach kabaretowych wzbudzaliby raczej politowanie. Właściwy człowiek na właściwem miejscu — taka już wola nieba i z nią się zgodzić trzeba. to też życzyćby należało by aktorzy nasi, z którymi intelektualne koła Bydgoszczy przed laty jeszcze nić serdecznej sympatji zadzierżgnęły i zerwaćby już jej nie mogły, przetranslokowali się zpowrotem do gmachu magistrackiego dla dobra sztuki oraz ku zadowoleniu teatromanów i własnemu. Zaznaczyć należy z ukontentowaniem, iż wszelkie oznaki na firmamencie teatralnym stolicy przemawiają za bliskim rozejmem — co daj Boże amen.

Jak się już rzekło dobór i wykonanie programu nie pozostawiały prawie nic do życzenia. Skomplikowano go w zbożnym zamiarze ubawienia publiczności, co też inicjatorom w zupełności się udało. Szczególnie podobały się skecze, a zwłaszcza burleska „Qui pro Quo'' w wykonaniu Dowmunta, Morozowiczowej i Martini. Samo pojawienie się na scenie Dowmunta wywołało niemilknący aplauz oklasków, takim już bowiem kredytem operuje świetny ten aktor u publiczności. Grał niewymuszenie bez cienia przejaskrawienia, a przytem djablo komicznie. Miłą niespodziankę sprawiła p. Martini, która w roli kapryśnej kokoty zadziwiała rozmachem i swobodą gry. P. Morozowiczowa przeistoczyła się w przepyszne czupiradło, wywołując każdem słowem salwy śmiechu. Śmiesznym był również skecz „Zaciszny kącik'', w którym Stefan Laskowski raz jeszcze zadokumentował swe zdolności charakterystyczne. Pp. Wańska i Koczyrkiewicz bardzo dobrzy. Skecz p. t. „Sprytne kobietki'', acz „galeryjno'' wesoły, mało był dowcipny. Awanturowały się w nim, krzyczały i wodą sodową sikały pp. Maassówna i Wańska, znęcając się niemiłosiernie nad biednym Bieliczem, aktorem groteskowym pierwszej klasy. P. Żuczkowski z dużym wdziękiem odśpiewał „Łzę w butonierce''. Niemniejszem powodzeniem cieszyły się p. Kaupe oraz p. Łasowska, którym przypadła rola pieśniarek. Na szczególną wzmiankę zasługuje p. Wańska, która tak w skeczach, jak i w popisach solowych porywała temperamentem i urokiem postaci. Wiele nastroju wniosła w program pieśń „To śpiewa noc'' w znakomitem wykonaniu pp. Tadeusza Laskowskiego Cirina, Żuczkowskiego, Granowskiego i Laskowskiego Stefana. Girlsy ze Szwedówną na czele jak zwykle podobały się ogólnie i nie dziw, są bowiem zgrabne, ładne i tańczą nad wyraz składnie. Mazur oraz słow fox w wykonaniu pp. primabaleriny Góreckiej i Morawskiego „brały'' temperamentem i precyzyjnością. W pierwszej części „zapowiadał'' p. Stefan Laskowski z rutyną zawodowego kabareciarza, konferansierka drugiej części spoczęła na wielce wyostrzonym języczku p. Bielicza, aktora równie zdolnego jak i inteligentnego. (gr.)

„Marka światowej sławy“
znana od lat 40.
Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.
HAYA PUDER ANTISEPTYCZNY
i MYDŁO HYGIENICZNE
dla niemowląt i dzieci



Tysiące podziękowań! [Ostrzega się przed naśladownictwami!
Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA
Do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach.
Główny skład wysyłkowy:
S. HAY, aptekarz, Lwów
Kazimierzowska 31. - Kołłątaja 12

Katastrofa samochodowa
pod Toruniem

W ub. środę około godz. 9-tej wieczorem zdarzyła się osobliwa katastrofa samochodowa, która nie pociągnęła szczęśliwie żadnych ofiar w ludziach.

Właściciel samochodu Dz 5745 Benjamin Ajzenberg z Gdańska jechał z szybkością 60 km. na szlaku z Gniezna do Torunia w towarzystwie Jana Weichera z Gniezna. Między leśniczówką „chorągiewką“ a Glinkami pod Toruniem wyjechała mu naprzeciw tuż za skrętem furmanka, jadąca po lewej stronie. Właściciel samochodu, nie mogąc zatrzymać biegu, stracił nad maszyną panowanie i uderzył bokiem o drzewo, które zostało z korzeniami wywrócone.

Samochód został całkowicie pogięty, pasażerowie doznali tylko lekkich obrażeń. Pierwszej pomocy udzielił pewien przejeżdżający samochód.

Rozwój ideologji B. B. W. R.
w powiecie sępolińskim

W ub. wtorek odbyło się w Sępolnie w hotelu Centralnym pod przewodnictwem *prezesa Rady Powiatowej BBWR. p. Schweitzera zebranie przewodniczących Komitetów Wójtowskich oraz mężów zaufania tych komitetów przy udziale 27 osób.*

Zebranie zaszczycił swoją obecnością p. *starosta Ornass.*

Zebranie zagaił prezes p. Schweitzer z zadowoleniem stwierdzając, że przybyli wszyscy bez wyjątku zaproszeń, co daje *dowód że dążenia BBWR. na terenie tutejszego powiatu znajdują coraz więcej zrozumienia.*

Następnie sekretarz Rady Powiatowej BBWR. udzielił informacji o sprawach organizacyjnych i apelował do obecnych, by nie ustali w rozpoczętej pracy lecz podwojeniem wysiłku przyczynili się do dalszego rozszerzenia sieci organizacyjnej BBWR. na terenie powiatu. W powiecie *istnieje już 12 komitetów wójtowskich 37 kół gminnych i 3 koła środowiskowe*

By dać wyraz siły BBWR. na terenie powiatu postanowiono zwołać w końcu października wzgl. na początku listopada br. wielki zjazd Powiatowy BBWR. na który zaprosi się również Władze Wojewódzkie BBWR.

Obecny na posiedzeniu p. Starosta Powiatowy Ornass w przemówieniu stwierdził, że BBWR. systematyczną pracą uzyskał nie małe rezultaty w powiecie. Dziękując wszystkim obecnym za ofiarowaną pracę około szerzenia ideologji Marszałka Piłsudskiego apelował p. Starosta Powiatowy Ornass, do zebranych, by mimo wszelkich mogących się nasunąć trudności nie ustawali w pracy, lecz pomnożyli wysiłki swoje dla Dobra Państwa. *Hasłem „Wszystko dla Państwa“* prezes p. Schweitzer imponujące to zebranie zakończył

Poziom wody na Wiśle pod Tczewem
wynosi 2 metry ponad poziom normalny

Znaczna fala przyboru na rzekach, głównie na Wiśle, spowodowana trwającemi ostatnio ulewnemi deszczami, powoli już odpłynęła, tak, że wszelkie niebezpieczeństwo powodzi w tej chwili nie zagraża.

Woda na Wiśle pod Krakowem wraca już do poziomu niemal normalnego, poziom wody pod Warszawą jest jeszcze o blisko metr wyższy od poziomu normalnego, jednak woda w dalszym ciągu dość szybko opada. Fala przyboru dosięgła w dniu 9 bm. Tczewa, gdzie poziom wody wynosi dwa metry ponad poziom normalny.

Również dopływy Wisły: Dunajec, San, Bug i Narew w chwili obecnej nie zagrażają wylewem; woda na tych rzekach stopniowo opada.

Programy radjowe
Piątek, 11 września 1931 r.

Warszawa - Raszyn. 11.40—11.55 Przegląd Prasy Krajowej PAT. 11.58—12.05 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10—13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10—13.20 Urzędowy komunikat meteorol. 14.50—15.10 Komunikat gospodarczy. 15.25—15.45 Prof. dr. Kazim. Nitsch: „Nowe zasady dzielenia wyrazów uchwalone przez Polską Akademję Umiejętności“. 15.45—16.00 Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych. 16.00—16.10 Kącik krótkofalowy. 16.10—16.30 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.30—16.45 „Kącik artystyczny L. S. G.“. 16.45—16.50 Komunikat dla żeglugi i rybak. 16.50 Pogadanka liter. w jęz. franc., lektor p. Lucien Roquigny. 17.15—17.35 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.35—18.00 Odczyt. 18.00 Muzyka lekka w wyk. orkiestry mandolinistów pod dyr. Ap. Szczegłowa. 19.00—19.20 Rozmaitości 19.20—19.04 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.40—19.55 Giełda rolnicza. 19.55—20.00 Urzędowy komunikat meteorol. 20.00—20.10 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.10—20.15 Komunikat sportowy I-szy. 20.15 Koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warsz. pod dyr. Adama Dołżyckiego i Józef Oziminski (skrz.). 22.00 Jan Fryling: „Generał Nogi“. (W 20-tą rocznicę śmierci). 22.15—22.20 Dodatek do Pras. Dzien. Radj. 22.20—22.25 Komunikaty: Meteorolog. dla komunikacji lotniczej, sportowy II-gi i policyjny. 22.30—24.00 Muzyka lekka i taneczna.

Koncerty.

18.00 **Katowice.** Recital śpiewaczy p. Andy Kitschmann. W programie wyjątki z oper mało znanych.

19.00 **Ryga.** Muzyka skandynawska.

19.30 **Hamburg.** Kwintet forelowy Fr. Schuberta.

21.00 **Praga.** Koncert ork. Jeremias.

20.30 **Budapeszt.** Koncert ork. Król. Opery Węgierskiej.

20.00 **Wiedeń.** Muzyka lekka wied. ork. symfonicznej.

Opery i operetki.

20.30 **Koenigswusterhausen.** I. Masnadieri „Rozbójuicy“, op. w 4 cz. G. Verdi'ego z Berlina.

21.00 **Rzym.** „Marietta“, opt. W. Kollo.

20.00 **Monachjum.** „Richardis“, op. dramatyczna w 3 akt. H. W. Waltershausena.

Podgórz

Zawody ciężko-atletyczne o mistrzostwo K. P. W. odbędą się w przyszłą niedzielę w restauracji „Central“. Powyższe zawody zapowiadają się bardzo zajmująco, gdyż walczyć będą o zaszczytne tytuły najlepsi atleci i zapaśnicy K. P. W. z mistrzem Polski Zagórzyckim na czele. Na ostatniem posiedzeniu Wydziału technicznego Związku Atletycznego w Katowicach został p. Zagórzycki wybranym jako reprezentant Polski do mistrzostwa Europy, które odbędzie się w październiku w Luksemburgu. Oprócz niego wystąpią zawodnicy Lesiński, Szeffera Wiktor, Zieliński Jan, Matyaszko, Muszyński, Wojtczak, Buller Józef, Cichocki i inni. Zawody prowadzić będzie znany wielokrotny mistrz Pomorza p. Felchnerowski. Program zawodów: godz. 5. Koncert orkiestry własnej na rynku, godz. 6.30 właściwe zawody, godz. 8 ogłoszenie wyników i zabawa taneczna. Podczas zabawy przewiduje się różne atrakcje jak występy „Króla żelaza“, akrobatyka, humorystyka i inne. O gremjalny udział miłośników tego szlachetnego sportu prosi Zarząd.

Więcbork
Zebranie Tow. Ludowego

W ub. niedzielę o godz. 14-tej odbyło się zebranie miesięczne Tow. Ludowego na sali parafjalnej w Więcborku. Omawiano sprawy towarzystwa. Na zebraniu nastąpił wybór nowego prezesa, którym został p. Hempel z Więcborka.

Z życia młodzieży. Dnia 6 bm. o godz. 16-ej odbyło się zebranie miesięczne Stow. Mł. Pol. Kat. Koło wieś na sali parafjalnej w Więcborku. W tym samym dniu o godz. 18-tej odbyło się zebranie miesięczne Stow. Młodz. Pol. Kat. koło miasto na sali parafjalnej w Więcborku. K. wik. Wysiecki wygłosił na obydwóch zebraniach referat na temat wychowania młodzieży w duchu religijnym i narodowym. Pozatem omówiono sprawy towarzystwa.

Obrady Zw. Inwalidów. Dnia 6 bm. o godz. 12e-j odbyło się zebranie Zw. Inwalidów Wojennych koła Więcbork na sali parafjalnej przy udziale około 70 członków. Na zebraniu zdali wysłani delegaci sprawozdanie z odbytego zjazdu Zw. Inwalidów Wojennych na Województwo Pomorskie, który się odbył w dniu 16 ub. m. w Grudziądzu. Następnie odczytano kilka okólników o treści odnoszącej się do wewnętrznej gospodarki Związku.

Strzelanie policyjne odbyło się dnia 5 września br. na strzelnicy Bractwa Strzeleckiego w Więcborku. **Najlepszym strzelcem okazał się przod. P. P. p. Żurawski. Wieczorem** urządzono zabawę na której bawiono się ochoczo.

Świecie

— Wyjaśnienie. W związku z notatką naszą o zmianach wśród nauczycielstwa w Świeciu prostujemy, iż nauczyciel Wł. Ludwiczak nie został zredukowany w szkole rolniczej, ale przeniesiony tylko jest do innej miejscowości na równorzędne stanowisko.

—o—

Lubawa

— *Z zemsty do leśniczego.* W nocy na 6 bm. nieznani sprawcy przepiłowali w lesie państw. przy drodze z leśnictwa Nawrowice do leśnictwa Ostrówki w pow. lubawskim 7 słupów telegraficznych oraz 5 sosen, które następnie obalono na drogę. Słupów, drzew i drutu nie skradziono. Dotychczasowe dochodzenia wskazują na to, iż czynu tego dokonano na tle zemsty w stosunku do osoby leśniczego Makowskiego z Wawrowic.

Giełdy
Warszawskie notowania walutowe.
z dnia 10 IX 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.		8.91—8,89
DEWIZY.		
Belgja		—
Bukareszt		—
Gdańsk		173,43—173,00
Holandja		360,05—359,15
Kopenhaga		—
Londyn		43 38—43,27
Nowy York		8,924—8,904
Nowy York telegr.		8,928—8,908
Paryż		35,00—34,91
Praga		26.45—26.39
Sztokholm		—
Szwajcarja		174,12—173,69
Wiedeń		125,53—125,22
Włochy		—
Helsingfors		—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie
Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 10. IX, 1931.

Pszenica nowa	214—216
Żyto nowe	176—178
Jęczmień ozimowy nowy	—
Jęczmień przem. pastewny	152—160
Owies marchijski	135—144
Mąka pszenna	26,00—32,50
Mąka żytnia 70%	24,20—26,75
„ „ 60%	—
Otręby pszenne	11.50—11.80
Otręby żytnie	9 50— 9.80
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	22 00—28.00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	—
Kuchy lniane	13,60—1380
Wytłoki suche krajowe	6.70—6,80
„ Soja	11 90
Ziemniaki jadalne białe	1.30—1,40
„ „ czerw.	1,40—1,50
„ „ żółte	1,50—1,70

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu
Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 10 IX 1931 r

Żyto nowe suche	22.75—21.25
Pszenica	20.25—21.25
Jęczmień browarniany	21.50—23.50
„ zwycz. przemiał	18 50—20.00
Owies pastewn.	17,50—18.50
Mąka żytnia	—
„ „ 65%	32,00—33,00
„ pszenna 65%	31.50—33,50
Otręby żytnie	12,25—13,00
„ pszenne	11.75—12.75
Rzepak	27,00—28,00
Groch Wiktorja	23.00—26 00
Słoma żytnia luźna	—
„ „ prasowana	—

Subwencja ulgowa na „Żyto kaszubskie Żylicza“
jest wyczerpana, co niniejszem podajemy do wiadomości zamawiających. Powyższe nie dotyczy zamówień już potwierdzonych. — Wobec podniesienia ceny przez ogół innych hodowli zboża oryginalnego podnosimy cenę na pozostałą ilość oryginalnego „Żyta Kaszubskiego“ **na 43 zł za 100 kg.,** t. j. na tyle ile liczą inne hodowle. **Nowy worek 2 zł.**
Dom. Góra pod Wejherowem.

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze statków handlowych morskich pod nr. 70 wpisano: „Buba“ krypa węglowa. Właściciel: „Polskaròb“ Polsko-Skandynawskie Towarzystwo Transportowe Spółka Akcyjna w Gdyni. Port ojczysty statku Gdynia.

Gdynia, dnia 5 lutego 1931 r.

Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze statków handlowych morskich pod nr. 72 zapisano: „Nida“ P. B. M. N. holownik portowy, właściciel: „Polskarób“ Polsko-Skandynawskie Towarzystwo Transportowe Spółka Akcyjna w Gdyni. Port ojczysty statku Gdynia.

Gdynia, dnia 14 lutego 1931 r.

Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE.

W rejestrze handlowym B Sądu Grodzkiego w Gdyni wpisano dnia 13 czerwca 1931 r. pod nr. 161 firmę: „Gdyńska Spółka Kontrolna z ograniczoną odpowiedzialnością“ Gdynia Supervising Co Ltd“ z siedzibą w Gdyni. Celem spółki jest kontrola jakościowa i ilościowa, gwarantowanie wagi dla ładunków masowych, zboża, nasion, nawozów i innych towarów, ekspedycja transportów morskich i lądowych, ładowanie, asekuracje, frachtowanie i maklerstwo okrętowe. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł. Kierownikami spółki są: Juljusz Messer kupiec z Krakowa, obecnie w Sopotach i Fryderyk Wachtel kupiec z Krakowa, obecnie w Hamburgu. Umowę spółki zawarto dnia 29 maja 1931 r.

Gdynia, dnia 13 czerwca 1931 r.

Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze statków handlowych morskich po dnr. 69 zapisano: „Basia“ krypa węglowa. Właściciel: „Polskarób“ Polsko-Skandynawskie Towarzystwo Transportowe Spółka Akcyjna w Gdyni. Port ojczysty statku Gdynia.

Gdynia, dnia 5 lutego 1931 r.

Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze statków handlowych morskich pod nr. 68 zapisano: „Vega“ P. B. M. R. holownik portowy. Właściciel: „Polskarób“ Polsko Skandynawskie Towarzystwo Transportowe Spółka Akcyjna w Gdyni. Port ojczysty statku Gdynia.

Gdynia, dnia 5 lutego 1931 r.

Sąd Grodzki.

Unieważniam
zgubioną legitymację osobistą nr. 161 wystawioną na nazwisko Wojciecha Cieślewicza zaw. ogniom. 2 Baterji Dywizjonu Pom. Art. Toruń 814

Winogrona rumuńskie kuracyjne
pół kg; 1.30 poleca
OWOCARNIA
Małe Garbary. 813

DZWIĘKOWE KINO **ŚWIATOWID** Dziś i dni następne!

„ODKUPIENIE" Cudowny hymn poświęcenia i miłości wg. powieście Lwa TOŁSTOJA. Reżyserji FREDA NIBLO, twórcy „BEN-HURA". W rolach głównych JOHN GILBERT, Renee Adoree, Konrad Nagel, Eleonora Boardman. Pieśni i romansy cygańskie. Wspaniała ilustracja muzyczna, osnuta na utworach Czajkowskiego.

TORUŃ DZWIĘKOWE KINO **PALACE** Dziś i dni następne!

Z cyklu najpiękniejszych filmów świata! Olśniewające arcydzieło śpiewno-dźwiękowe p. t. **„ZEW CIAŁA"** (Sewilla miasto miłości) W rolach głównych **Ramon Novarro** DOROTHY JORDAN i RENEE ADORE. Ponadto doborowy nadprogram.

Wszystkim przyjaciołom i znajomym, którzy współczując z nami oddali ostatnią posługę naszej najdroższej i nieodżałowanej żonie, matce i córce ś. p.

Annie Bercie z Rudków Przybyłowej

a w szczególności Księdzu pastorowi Jerzemu Kahane za słowa pociechy wygłoszone nad grobem Zmarłej składamy głęboko wzruszeni serdeczne

„Bóg zapłać".

822 **Mąż, córka i rodzice.**

Potrzebny urzędnik gospodarczy

kawaler, z dłuższą praktyką, obeznany ze sprawami wójtostwa. Reflektuje się tylko na pierwszorzędna sję; odpisy świadectw których się nie zwraca, uprasza się dołączyć. Zgłoszenia przyjmuje: Majętność Frydrychowo, poczta Kowalewo Pomorze. 829

UCHWAŁA. W sprawie upadłościowej Firmy „Hanka" w Toruniu zwalnia się dotychczasowego zarządcę masy upadłościowej adwokata Nalazka, a zarządcą tejże masy mianuje się po myśli § 78 ust. konk. adw. Kulerskiego z Torunia.

Toruń, dnia 7 września 1931 roku. 825

5 N. 16/31. Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze statków handlowych morskich pod nr. 71 zapisano: „Jola" krypa węglowa. Właściciel: „Polskarób" Polsko-Skandynawskie Towarzystwo Transportowe Spółka Akcyjna w Gdyni. Port ojczysty statku Gdynia.

Gdynia, dnia 5 lutego 1931 r.

Sąd Grodzki.

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że robotnik kolejowy wdowiec Paweł Preuhs z Tczewa i niezamężna Franciszka Klejst z Orłowa, przedtem w Gdańsku, chcą zawrzeć związek małżeński.

Tczew, dnia 7 września 1931 r.

(—) Szandrach.

Przyjmuję do haftu maszynowego z rysunkiem i bez rysunku. —

Mereżkę wykonuję natychmiast po 20 gr. za metr. — — — —

Okrętkowanie wykonuję natychmiast po 15 gr. za metr. — — — —

S. KAŁAMAJSKI Toruń Szeroka 21. 727

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 12 września 1931 r. o godz. 11,00 przed poł licytować będę w Gronowie pow. Toruń, najwięcej dającemu za zapłatą gotówką: 18 sztuk bydła młodocianego, 4 krowy dojne, 180 owiec. Zbiórka licytantów na majątku. 821

(—) Sołtysik, kom. powiatowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 11 września o 11 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: fortepian, 50 but. wina, umywalkę, kanapę, biurko, stół, fotele koszykowe, kredens, urządzenie sypialni, 12 płaszczy męskich, kilka mtr. kw. dykt dębowych i desek sosnowych i inne przedmioty; o 12,30 przy Grudziądzkiej 70: warzywo (z 7 mtr. ogrodu); o 14: pod Dębową Górą: maszyny do wyrobu plomb.

(—) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy. 824

DOBROWOLNA LICYTACJA.

Dnia 11-go 12-go września b. r. o godz. 11-tej przed poł. sprzedawać będę u p. Sadeckiego w nowym garażu, gorsety, nici, obrazy, obuwie i różne inne przedmioty.

Komornik sądowy w Toruniu ul. Kościuszki 5.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 11-go września 1931 r. o godz. 10-tej przed poł. licytować będę przy ul. Rybaki 55 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą gotówką: 1 leżankę i 1 kanapę; o godz. 11-tej przed poł. licytować będę u spedytora Sadeckiego 100 mtr. jedwabiu, małe dywaniki i materjał bieliźniany.

Kozak, komornik sądowy w Toruniu, ul. Kościuszki 5.

LICYTACJA

W dniu 23 września 1931 o godz. 10 rano w magazynie kolejowo - celnym na dworcu Toruń-Przedmieście sprzedawane będą najwięcej dającemu za gotówkę towary następujące:

1. 5 kg. wyroby żelazne, 2 kg. wyroby z miedzi: rama do roweru, 82,5 kg. wyroby z miedzi, 272 kg. wyroby z blachy żelaznej, 7,2 kg. koła zębate, 37 kg. koła zębate, 2000 kg. azotan oczyszczany i 29 kg. wyroby galanteryjne-
2. 37 kg wyroby galanteryjne, 87,5 kg wyroby z miedzi, 192,5 kg. wyroby z miedzi, 248 kg. wyroby z miedzi, 254 kg. skóry futrzane królicze, 72 kg. nasiona warzyw, 16 kg. nasiona buraków, 84 kg. termosy, 36 kg. kosze używane, 2 kg. odzieży używanej i nowej, 14 worków kawy.
3. 10 paczek z darami amerykańskiemi.

Towary z punktu pierwszego sprzedaje się pod warunkiem wywiezienia tychże z powrotem zagranicę względnie przedłożenia pozwolenia przywozu.

W razie niesprzedaży towarów powtórna licytacja odbędzie się w dniu 7 października 1931 o godz. 10 bez osobnego ogłoszenia. (819

Bliższych informacyj udziela:

URZĄD CELNY
Toruń-Przedmieście.

WEŁNA nici pończochy skarpetki wszelkie towary krótkie tylko odsprzedawcom. HURTOWNIA Towarów Krótkich **W. KORSAK** TORUŃ ul. Mostowa nr. 9. (577

Publiczny przetarg ofertowy.

Niniejszem rozpisuje się publiczny

PRZETARG

NA PRACE ZIEMNE, MURARSKIE CIESIELSKIE I DEKARSKIE.

przy rozbudowie kościoła kat. w Grabiu pow. Toruń.

Informacyj bliższych udzieli Państw. Urząd Budownictwa Naziemnego w Toruniu przy ul. Słowackiego 16, tel. L. 846, gdzie również otrzymać można blankiety ofertowe za opłatą 10,00 zł. Oferty należycie wypełnione, opieczętowane z napisem: „Oferta na prace ziemne, murarskie, ciesielskie i dekarskie przy rozbudowie kościoła kat. w Grabiu pow. Toruń" należy składać w wspomnianym urzędzie najpóźniej do poniedziałku dnia 21 września 1931 r. godziny 12-tej, załączając dowód złożonego wadjum w Kasie Skarbowej w gotówce lub papierach państwowych w wysokości 5% oferowanej kwoty.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godzinie 12-tej w ewentl. obecności ubiegających się o powyższe roboty.

Wybór oferenta zastrzega się.

Toruń, dnia 9 września 1931 r.

(827

Państwowy Urząd Budownictwa Naziemnego
Kierownik: (—) Smolny.

Komisja wspólnych zakupów dla garnizonu Toruń odda w drodze ograniczonego przetargu dostawę od 1400 do 1450 kg. mięsa i od 300 do 350 kg. tłuszczu (słoniny) dziennie na czas od 1 października do 31 grudnia br. Oferty na dostawę dla całego garnizonu lub poszczególnych formacyj z wyszczególnieniem ceny za 1 kg. mięsa wołowego, boczku wędzonego, tłuszczu (słoniny) i kiełbasy należy wnosić do kwatermistrza 63 pp. do dnia 18 września br. od godz. 8,00 do 16,00.

Wadjum w kwocie 500 złotych należy wpłacić do płatnika 63 pp. a dowód złożenia dołączyć do oferty.

Przetarg odbędzie się dnia 19 września 1931 r. o godz. 10,00 w kancelarji 8 Dyonu Żandarmerji ul. Prosta.

Komisja wspólnych zakupów zastrzega sobie prawo wyboru przedłożonych ofert. Koszta niniejszego ogłoszenia ponosi oferent który otrzyma dostawę.

Oferty wydaje oficer żywnościowy 63 pp. za opłatą jednego złotego.

(826

Przewodniczący Garn. Kom. Wspólnych Zakupów:
(—) B o c h n i e w i c z,
major.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 12. 9. 31 r. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Grudziądzu przy ul. Plac 23 Stycznia 2/3 o godz. 9-tej: 10 opon do samochodu; w Grudziądzu przy ul. 3 Maja 24 o godz. 10-tej: większą ilość artykułów piśmiennych i różnych przyborów szkolnych jak: papier, kajety, ołówki, atrament, stalówki linji, kątomierze, pocztówki różnego rodzaju, koperty, kredy, farbki wodne, pluskiewki, gumy arabskie, notesy, notesiki, zeszyty, obrazki oraz wiele innych podobnych rzeczy.

Zielniewicz, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 12 września 1931 r. o godz. 10-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. Tuszewskiej Groblii: 1 Landara, platforma, 50 kop dzwon, 150 kop szprych, 25 m. bali dębowych, lipowych, świerkowych, 100 dyszli, 500 drągów; o godz. 11-tej i pół przy ul. M. Focha 7/9: jeden samochód; o godz. 12-tej przy ul. G. Hallera 9: szafa, lustro, bieliźniarka, kanapa, kwietnik, półka rzeźbione; o godz. 13-tej i pół przy ul. Chełmińskiej 83: leżanka i gramofon z płytami; o godz. 14 i pół przy ul. Chełmińskiej w Koszarach 66 p. p.: lustro, kanapa i leżanka. Zbiórka licytantów przed koszarami.

Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

Zamienię się na posadę nauczycielską

Pracuję w szkole 7-mio klasowej w wojew. Lubelskim powiat Puławski, dojazd do Puław 10 minut autobusem, do Warszawy 2 i pół g. Informacje: biuro Kierownika Komisarjatu I. P. P. Ratusz, godz. 12—2

Zanim co kupisz obejrzyj **używane** rzeczy w **„Okazjopolu"** Grudziądz, Plac 23 Stycznia 14 (w podwórzu). 810

PRZETARG OFERTOWY

na wykonanie

1) robót stolarskich i okuć;
2) robót blacharskich i dekarskich i
3) robót ślusarskich i kowalskich

dla budowy domów mieszkalnych **w Gdyni przy ul. Poniatowskiego i Słowackiego oraz Szosie Gdańskiej.**

Podkładki ofertowe otrzymać można w Wydziale Budowlanym Z. U. P. U. za **uprzednią opłatą** w Kasie Z. U. P. U. Rysunki pokaże oraz wszelkich wyjaśnień udzieli Z. U. P. U. w Poznaniu.

Prace:	Koszt podkładek: Szosa Gdańska	Koszt podkładek: ul. Poniatowskiego i Słowackiego	Wysokość wadjum: Szosa Gdańska	Wysokość wadjum: ul. Poniatowskiego i Słowackiego
Stolarskie i okucia:	7.—	7.—	9.000 zł.	4.500 zł.
blacharskie i dekarskie	3.—	3.—	2.000 „	1,300 „
ślusarskie i kowalskie	3.—	3.—	1.500 „	1.000 „

Wadjum należy składać w gotówce lub w inny sposób, podany w warunkach przy kosztorysie ślepym, **a kwit** dołączyć do oferty, którą należy złożyć do dnia 17 września 1931 r. godz. 11 w Z. U. P. U. w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 12, II. ptr. pokój 49 w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na prace....... dla budowy domów w Gdyni przy ...."

Za walory (wadjum) dołączone do oferty nie odpowiadamy.

Otwarcie ofert nastąpi w obecności przybyłych oferentów.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferentów, nieuwzględnienia żadnej oferty lub też wyłączenia pewnych pozycyj kosztorysowych.

Oferty należy składać tylko na drukach dostarczonych przez nas. Odchylenia od druków są niedopuszczalne.

(—) Stefan Bieniewski
Komisarz Rządowy Z. U. P. U. w Poznaniu.
(—) Jan Włodzimierz Lgocki
Dyrektor Z. U. P. U. w Poznaniu.

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze statków handlowych morskich pod nr. R. Mor. 60 zapisano: parowiec towarowy, jednośrubowy, stalowy „Robur IV" P. B. M. F. Właściciel: „Fa. Polskarób" Polsko-Skandynawskie Towarzystwo Transportowe, Spółka Akcyjna w Gdyni. Port ojczysty Gdynia.

Gdynia, dnia 9 października 1930 r.

Sąd Grodzki.

GORSETY paski biustonosze bardzo dobre fasony poleca najtaniej **KAŁAMAJSKI**

828 **Valentino! Dowidzenia!!**

W FIRMIE „TĘCZA" TORUŃ Mickiewicza nr. 108 chemiczne czyszczenie **ubrania jesiennego** kosztuje **8 zł.** 619

Futra przerabia na najnowsze fasony i wszelkie prace kuśnierskie oraz poleca skórki na obsadzenia w wielkim wyborze po cenach przystępnych. 787 **Fr. Zieliński** Stary Rynek róg św. Ducha Telefon 948.

Wieczorny lub dzienny wyższy kurs **przygot. do egzaminów dypl. buchaltera bilansisty, kontrolera** itd. wedle instrukcji planu: Związku Warszawskiego, szwajcarskiego, francuskiego. Wykładowcy: magistrowie prawa, dyplomisci buchalterzy. Toruń, Żeglarska 25. 789

Lekcje **maszyno-pisma 40 maszynami**, powielanie, rachowanie, biurowość, wszelka korespondencja w 4 językach. Dzienne, wieczorowe! Spłata wygodna zniżona. **Toruń, Żeglarska 25.** Szkoła. 788

Ogrodnictwo 2 morg. z sadem owocowym, 2 domkami, stajnią i chlewem w Toruniu-Mokrem, 2 min. od tramwaju, ze względu na podział familijny za bardzo przystępną cenę na sprzedaż. Zgł. Bagiński, Pom. Izba Rolnicza, ul. Sienkiewicza. 750

Agronom lat 28, z rodziny szlacheckiej szuka **panny lub młodej wdówki** z majątkiem, celem objęcia większej dzierżawy. Rzecz traktuje się **poważnie. Oferty możliwem** z fotografją przysłać Dzień Pomorski pod nr. 820

Farby Lakiery Pokosty Kredy Pendzle najtaniej **L. E. Hanczewski** Hurt Detal Grudziądz Toruńska 10. 6839

Przysposabiam do egzaminów, udzielam szybko gruntownie za 15 zł. miesięcznie **lekcji:** francuskiego, angielskiego, niemieckiego, gry na fortepianie. Adamska, Sukiennicza 2, II. 383

Śrutowniki na zapęd kieratowy, cało żelazne, zapęd 1 koń, **sztuka 100 zł.** poleca **F. KUJAWSKI** Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza Toruń. 738

Na sezon szkolny. Wszelka bielizna dziecięca, płócienna i trykotowa. **Fartuszki. Tanio!** **B. Wilamowski** 8820 **Toruń** 28 ul. Żeglarska 28

REPERTUAR TEATRU TORUŃSKIEGO

W sobotę, dnia 12 bm. o godz. 20-tej Występ gośc. niezrówn. **„Chóru Dana"** Ze współudziałem artystów Niusi Nolisówny Mieczysława Fogga i W. Żywolewskiego.

W niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 16-tej **„Hulaj dusza bez kontusza"** Rewja w 2 częściach (18 obrazach). Ceny zniżone.

W niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 20-tej Ostatni występ gośc. rewji E. Czermańskiego **„Każdy łasy jest na Ananasy"** Rewja w 3 częściach (18 obrazach).

Telegramy

Z ostatniej chwili

W wielkim światowym kryzysie gospodarczym

Polska wychodzi zwycięsko

Wywiad z francuskim ministrem skarbu Flandinem

(o) Warszawa 11. 9. (tel. wł.) Redaktor naczelny agencji „Iskra" bawiący w Genewie, był *przyjęty przez francuskiego ministra skarbu Flandina.* — Min. Flandin powiedział m. in.

„Niech Pan powie swym rodakom że cieszę się niezmiernie, widząc, iż *W WIELKIM ŚWIATOWYM KRYZYSIE GOSPODARCZYM POLSKA WYCHODZI ZWYCIĘSKO.* z wszystkich trudności. — Nie było chwili, w której kiedykolwiek miałbym obawę o polską walutę, tak jak ją miałem o inne.

Polska może być dumna z osiągniętych wyników. Z tego wynika jedna nauka, że *Polska może przetrzymać kryzys do końca,* tylko wtedy, jeśli będzie kontynuowała swoją tak szczęśliwie rozpoczętą politykę utrzymania równowagi budżetowej za wszelką cenę. *Niechaj zrozumie ludność całej Polski, że ofiary, które musi ponieść na rzecz budżetu, są konieczne.*

Polska nie potrzebowała w tych miesiącach kryzysu pomocy finansowej od nikogo. *Ojczyzna wasza wyjdzie zwycięsko z tych zmagań bez pomocy zagranicy i będzie to jej wielkiem zwycięstwem.*

Kredyt na rynkach światowych jest funkcją zaufania. Zaufanie zaś wynika z faktów i tylko z nagich faktów. *Światu jest potrzebny fakt zwycięstwa Polski w zakresie jej wewnętrznych prac finansowych.* Byłoby wielkim błędem, gdyby się sądziło, że nie można tego osięgnąć. *Dojść jednak można do tego tylko przez wielkie ofiary ze strony jednostek i całego społeczeństwa, których Rząd wasz musi wymagać z całą rozwagą* i nadal gdyż nie można przewidzieć, czy poprawa konjunktury gospodarczej Europy nastąpi w ciągu nadchodzącej zimy.

Kredyty dla rolnictwa

tematem obrad specjalnej komisji w Ministerstwie Rolnictwa

Warszawa 11. 9. (PAT) Dnia 10 b. m. odbyła się w gmachu Ministerstwa Rolnictwa pod przewodnictwem pana *min. roln. dr. Janta-Połczyńskiego KONFERENCJA W SPRAWIE WYSOKOŚCI I SPOSOBU ROZPROWADZANIA KREDYTÓW POD REJESTROWY ZASTAW ZBOŻA ORAZ KREDYTÓW ZALICZKOWYCH*

W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele zainteresowanych Ministerstw, Banku Polskiego oraz organizacyj rolniczych. Na konferencji przedstawiciel Banku Polskiego oświadczył, że w chwili obecnej *Bank Polski gotów jest podwyższyć kredyt zastawowy i zaliczkowy do łącznej wysokości 70 miljonów zł.*

Prócz tego rozpatrywano sposób mający na celu ułatwienie rozprowadzenia tych kredytów.

Niebywale łagodny wymiar sprawiedliwości

za prześladowanie nauczyciela polskiego w Niemczech

Kluczbork, 11. 9. (PAT.). O godz. 5 po poł. odczytano **wyrok**, mocą którego **oskarżony Teodor Gize skazany został za gwałt, pozbawienie wolności osobistej i pobicie oraz obrazę słowną nauczyciela Karaśkiewicza** na **— 1 miesiąc więzienia.** Resztę oskarżonych w liczbie 16 sąd skazał **po 10 dni więzienia** z zamianą na grzywnę w wysokości 30 marek każdy. Sołtys Kossała skazany został na 7 dni więzienia z zamianą na grzywnę 21 mk. Jeden z oskarżonych został uwolniony. Winę tych ostatnich określił sąd jako przestępstwo, popełnione w kierunku gwałtu, pozbawienia wolności osobistej i zakłócenia spokoju domowego, natomiast nie dopatrzył się sąd w czynach oskarżonych cechów przestępstwa naruszenia spokoju publicznego, jak tego domagał się oskarżyciel uboczny. Sąd wyraził przytem zgodę na uwzględnienie ewentualnego wniosku oskarżonych, dotyczącego uiszczania grzywny ratami.

Zarzuty, podniesione przez posła Baczewskiego pod adresem władz niemieckich, przewodniczący w motywach wyroku pominął milczeniem.

Rozmowa min. Zaleskiego z Briandem

Genewa, 11. 9. (PAT) Wczoraj po południu **p. min. spraw zagr. Zaleski miał dłuższą rozmowę z ministrem spraw zagr. Francji Briandem.** Rozmowa trwała przeszło godzinę.

Polska na konferencji emigracyjnej w Genewie

Genewa, 11. 9. (PAT) W międzynarodowem biurze pracy odbyto **konferencję dla spraw emigrantów.** Polska reprezentowana była w tej konferencji przez delegatów polskiego międzynarodowego biura pomocy emigrantom.

Obecni byli pani **Antonina Pomanowa**, radca M. S. Z. p. **Roman** oraz adwokat **Zagórski** i kierowniczka biura komitetu warszawskiego pani **Rowińska.**

Zjazd powziął szereg uchwał, dotyczących **odpowiedzialności członków zarządu międzynarodowego biura pomocy emigrantom w poszczególnych krajach.**

Referat o polskiej polityce emigracyjnej oraz organizacji pomocy dla emigrantów wygłosił p. **Roman**, a sprawę międzynarodowej opieki prawnej nad emigrantami, w szczególności opieki nad dziećmi, referował adwokat **Zagórski**, który ma przygotować odpowiednie wnioski na przyszłoroczny kongres we Frankfurcie.

Polska bierze udział w Międzynarodowym Kongresie Oświetleniowym

Warszawa, 11. 9. (PAT.). W dniach od 15 do 19 września odbędzie się w Anglji **międzynarodowy kongres oświetleniowy** organizowany przez narodowy komitet oświetleniowy Wielkiej Brytanji pod protektoratem międzynarodowej komisji oświetleniowej. **W roku bieżącym weźmie udział poraz pierwszy w tym kongresie Polska** przez zorganizowany w tym roku polski komitet oświetleniowy.

Dokoła mordu w Truskawcu

(o) **Warszawa**, 11. 9. (tel. wł.). Dowiadujemy się, że 10 bm. udał się do Drohobycza dla objęcia śledztwa w sprawie zamordowania śp. Hołówki **sędzia śledczy do spraw wyjątkowego znaczenia Skorzyński.** Przebieg śledztwa z przytoczonych

Uczcijmy godnie pamięć śp. Hołówki

(o) **Warszawa**, 11. 9. (tel. wł.). Dowiadujemy się, iż został zorganizowany **specjalny komitet ku uczczeniu pamięci śp. Hołówki.** W skład komitetu weszło grono najbliższych współpracowników i przyjaciół zmarłego.

Komitet zwraca się do społeczeństwa z prośbą o składanie ofiar, któreby pozwoliły uczcić pamięć zmarłego w godny sposób.

Na froncie walki z bezrobociem

Warszawa, 11. 9. (PAT) W dniu wczorajszym odbyła się **konferencja w prezydjum naczelnego komitetu do spraw bezrobocia** z wojewodami okręgów przemysłowych przy udziale przedstawicieli zainteresowanych Ministerstw. Obecni zapoznali się z opracowywanymi w prezydjum naczelnego komitetu projektami organizacji i regulaminem tej instytucji. Po omówieniu prac przygotowawczych, przeprowadzonych przez prezydjum, obecni **wojewodowie ze swej strony przedstawili szczegółowe sprawozdanie o dotychczasowym stanie prac w dziedzinie pomocy bezrobotnym** w poszczególnych okręgach.

Ze sprawozdań tych wynika, że we wszystkich ośrodkach, skupiających większe ilości bezrobotnych, przeprowadzone już zostały przygotowania do akcji pomocy dla bezrobotnych na okres zimy 1931/32.

Pożar samolotu na lotnisku warszawskiem

(o) **Warszawa**, 11. 9. (tel. wł.). Wczoraj o godz. 7 wieczorem, gdy **samoloty wojskowe na lotnisku warszawskiem przygotowywały się do ćwiczebnego lotu,** na jednym z aparatów typu „Potez 25" w chwili puszczania motoru w ruch wybuchł pożar. **Dwaj lotnicy zdołali wyskoczyć z samolotu.** Zawezwana natychmiast straż ogniowa zastała już tylko zgliszcza. Pożar wybuchł w odległości 60 m. od zabudowań.

Rząd angielski w walce z przesileniem finansowem

Deficyt budżetowy Anglji wynosi blisko 74 miljon funtów szt. — Ekspose Snowdena w Izbie Gmin

Londyn, 11. 9. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu **izby gmin przybyły niezliczone tłumy publiczności** dla wysłuchania tak niecierpliwie oczekiwanej **deklaracji o budżecie dodatkowym.**

Snowden rozpoczął przemówienie od stwierdzenia, że **zadanie jego jest jednem z najbardziej nieprzyjemnych,** jakie kiedykolwiek przypadło mu w udziale i jedynie przekonanie, że **poświęcenia te i ciężary są konieczne dla uniknięcia o wiele większych,** czyni mu to zadanie znośnem. Dalej Snowden zaznaczył, że koniecznem jest postawić finanse Wielkiej Brytanji w pozycji bezpieczeństwa i **stałości, nie nasuwającej żadnych wątpliwości.** Rząd postanowił, że **pożyczki dla funduszu bezrobocia winny ustać. Deficyt budżetowy obliczony jest na 74.700.000 funtów szterl.,** zmniejszenie dochodów skarbowych na 25 milj., zmniejszenie dochodów z ceł i akcyz na około 4 milj. funtów szterl. Wprowadzenie w życie projektu Hoovera zmniejsza **jeszcze wpływy o przeszło 30 miljonów.** Zwiększenie wydatków obejmuje **25 miljonów na walkę z bezrobociem.**

Deficyt w przyszłym roku budżetowym obliczony jest na 170 miljonów.

W dalszym ciągu swego przemówienia Snowden stwierdził, że **oszczędności w wydatkach rządowych wyniosą w roku bieżącym 22 milj. funtów,** a na amortyzację długów 13.700.000 funtów. **Nowe podatki dadzą 40 i pół milj. funtów szterl.,** wyrównanie deficytu w roku przyszłym nastąpi z oszczędności, wynoszących 70 milj. i z oszczędności na długach w sumie 20 milj. oraz z nowych podatków, wynoszących 81 i pół milj. funtów.

Po przeszło godzinnej mowie Snowden wrócił do foteli ministerjalnych, gdzie był owacyjnie przyjmowany przez członków rządu wśród okrzyków protestu opozycyjnej Labour-Party.

Mowa Grandiego — wodą na młyn niemiecki

Berlin, 11. 9. (PAT). **Niemieckie koła polityczne powitały wniosek Grandiego,** domagający się **wstrzymania zbrojeń w okresie konferencji rozbrojeniowej,** jako wniosek, **leżący w ramach dążeń polityki Niemiec.**

Delegacja niemiecka źle postąpi — pisze jeden z najpoważniejszych dzienników, — jeśli w obawie, że narazi się Francji, będzie zachowywała rezerwę. Mimo to powszechnie zdają sobie sprawę, że **na zawarcie układu w myśl wywodów Grandiego jest zbyt mało czasu,** tem bardziej, że byłoby to połączone **z przewlekłą debatą poszczególnych państw.**

Co do istotnego powodu włoskiego projektu rozbrojeniowego, prasa niemiecka stwierdza jednomyślnie, iż **Włochy** nie mogąc na dłuższy dystans wytrzymać wyścigu zbrojeniowego, jaki podjęły z Francją i nie chąc wyrzec się raz wytkniętego celu, **zmuszone są do wysunięcia planu, sformułowanego przez ministra Grandiego.** W ubiegłym roku budżetowym **Włochy wydały na zbrojenia zgórą 5 miljardów lirów,** z tego 1.600 miljonów nie zapłaconych należności potrzeba było przekazać na nowy rok budżetowy. Te 5 **miljardów stanowi więcej niż ¼ budżetu państwa włoskiego,** który zamyka się **deficyaem około 900 miljonów lirów.**

Półurzędowa „Deutsche Diplomatische Politische Korespondenz", poświęcając dłuższy artykuł mowie Grandiego, pisze, **że idee Grandiego pokrywają się w zupełności z ideami Niemiec**

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . . 0.60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej . . . . 15 fen.
" " " " " 4 " . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eljasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwa: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki". „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"

Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 z miesięcznie 3,09 zł